

Dziś w numerze:



KURIER

Wileński

SOBOTA, 19 LUTEGO 1994 R.

Nr 34 (12312)



Żaluzje, sprzęt
oświetleniowy.

Tel./fax. 77-36-16, Wilno.

Posiedzenie Rady Koordynacyjnej polityki zagranicznej

Wilno, 18 lutego (ELTA). W piątek odbyło się posiedzenie Rady Koordynacyjnej Polityki Zagranicznej, któremu przewodniczył prezydent republiki Algirdas Brazauskas. Na posiedzeniu omówiono priorytety zakładania za granicą ambasad i konsulatów; innych przedstawicielstw dyplomatycznych i handlowych, porządek dziennych wjazdów naczelnych władz kraju, a także problemy stosunków Litwy z krajami ościennymi, poinformował agencję ELTA rzecznik prasowy prezydenta.

W posiedzeniu uczestniczyli wszyscy członkowie tej rady — premier Adolfas Šleževičius, przewodniczący Sejmu Česlovas Juršėnas, minister spraw zagranicznych Povilas Gylys, minister ochrony kraju Linas Linkevičius, przewodniczący sejmowego Komitetu Spraw Zagranicznych Kazys Bobelis, kierownik grupy negocjacyjnej z krajami WNP Virgilijus Bulovas, doradca prezydenta ds. polityki zagranicznej Justas Paleckis.

O płatnej i nieodpłatnej Posiedzeniu rządu 17 lutego

Na otwartym rozszerzonym posiedzeniu rządu 17 lutego zgłoszono 13 kwestii, podaje ELTA.

Członkowie rządu powzięli uchwałę „O skierowaniu niemieszkalnych budynków i pomieszczeń społecznych związków twórczych”, w myśl której związki te powinny do 15 marca zwinąć dzierżawę nieruchomości obecnie oddane państwu. Odrzucano propozycję związków twórczych, aby te budynki i pomieszczenia przekazać państwu, bowiem w myśl obowiązujących ustaw przekazanie majątku państwowego z bilansu na bilans nie jest wyłączeniem przedmiotów lub jednostek państwa. Twórcze związki tymczasem będą bezpłatnie korzystały z nieruchomości państwowych, które nie zostaną rozwiązane ustawowo, to jak majątek państwowy może być przekazany organizacjom społecznym.

Rząd Litwy, uwzględniając interesy przemysłu towarowego w zaopatrzeniu w miejscowe zasoby naturalne, w części programu o zarządzaniu i wykorzystywaniu zasobów ziemi „Produkcja i wykorzystanie paliwa towarowego” kierunkowo i pierwszoplanowo

nia mieszkańców będzie wpłacane 6,3 proc. sumy wpłat z tytułu obowiązkowych ubezpieczeń społecznych.

Rząd uzupełnił uchwałę „O skierowaniu niemieszkalnych budynków, zabudowań i pomieszczeń”, przyjętą propozycję, aby w dniach 30 lipca — 5 sierpnia 1995 roku zorganizować na Litwie V Światowe Sportowe Igrzyska Litwinów, postanowił powołać 10-osobową Radę Sportu Republiki Litewskiej.

Na posiedzeniu rządu przewidywano zatwierdzenie przepisów funduszu przywracania i kompensowania oszczędności. Jednakże powstały dyskusje, dotyczące tego, jakie środki powinny znaleźć się na wpływy funduszu, więc odłożono rozpatrywanie kwestii. Środki zgromadzone w funduszu planuje się wykorzystywać na pokrycie zadłużenia wewnętrznego państwa. Na ten dług składają się sumy przeznaczone na przywrócenie wkładów, zgromadzonych w Litewskim Banku Oszczędności do 1 stycznia 1991 r., i wywłaszczonych przez byłych Związek Sowiecki, zaliczenie procentów na konta tych wkładów, kompensaty za zdeprecjonowane oszczędności i wpłaty ubezpieczeniowe mieszkańców.

Na posiedzeniu odłożono również projekt ustawy państwowej inspekcji pracy, regulującej zadania, funkcje tej inspekcji, uprawnienia, obowiązki inspektorów pracy itd., jak też program przygotowania pedagogów dla instytucji wychowawczych większości narodowych do 2000 roku.

Przed Zjazdem Związku Polaków — wypowiedzi delegatów IV Zjazdu * Niegdysiejszy Zakret * Półmetek XVII Zimowych Igrzysk Olimpijskich

Dziś obraduje IV Zjazd Związku Polaków na Litwie

Dzisiaj o godz. 10-tej w Wileńskim Domu Nauczyciela obraduje IV z kolei Zjazd Związku Polaków na Litwie. W przededniu zjazdu poprosiliśmy kilku delegatów odpowiedzieć na dwa pytania takiej oto, mniej więcej, treści: „Jak ocenia Pan (Pani) aktualną sytuację w ZPL-u, pracę jego Zarządu Głównego? Czego oczekuje Pan (Pani) od IV Zjazdu ZPL, co Pana (Pani) zdaniem należałoby zmienić w działalności Związku Polaków na Litwie?”

Wypowiedzi delegatów na zjazd oraz opinie naszych Czytelników o działalności ZG ZPL drukujemy dzisiaj na str. 4 naszego dziennika.

Rosja przysłała projekt układu o przewozach ładunków wojskowych

WILNO (ELTA). Rosja przedstawiła projekt układu o przewozach ładunków wojskowych przez terytorium Litwy. W piątek na konferencji prasowej zakomunikował to kierownik grupy na rozmowy z krajami WNP, poseł na Sejm V. Bulovas. Dokument otrzymał kanalami dyplomatycznymi we czwartek po południu. V. Bulovas powiedział, że nie zdążył z nim się zapoznać, podkreślił jednakże, iż nie otrzymał propozycji rozpoczęcia między państwowych negocjacji w tej kwestii.

Zdaniem V. Bulovasa, eksperci litewscy będą mogli ocenić projekt proponowanego przez Rosję układu nie wcześniej niż za parę miesięcy. Kierownik grupy roboczej mówił, że przede wszystkim trzeba samemu określić zasady jazdy, kontroli i in. w sprawie podstawowego transportu — zarówno pasażerskiego i towarowego, jak wojskowego.

W kwestiach tych eksperci Litwy

konsultowali się ze specjalistami niektórych krajów zagranicznych. Proponują oni nawet kilka wariantów transportu, jednakże wszystkie są trudne do realizowania z przyczyn technicznych.

V. Bulovas kategorycznie zdementował opublikowane w niektórych środkach masowego przekazu informacje, że między Litwą i Rosją prowadzone są tajne rozmowy w kwestiach transportu wojskowego. Tego nie było i nie będzie, podkreślił on, grupa robocza bowiem nie ma takich pełnomocnictw.

Kompetentne służby Litwy, mówił V. Bulovas, w istocie kontrolują cały transport rosyjski jadący koleją przez terytorium Litwy. Według jego danych w roku ubiegłym przejechało 300-350 tys. wagonów. Jednakże ładunki militarne, wliczając też materiały budowlane przeznaczone dla jednostek wojskowych, stanowiły zaledwie około 1 proc.

Mimo to, powiedział V. Bulovas, nie będą łatwe rozmowy z Rosją w sprawie transportu pasażerskiego, a zwłaszcza wojskowego. Sądzi on, że teraz jeszcze za wcześnie mówić o konkretnej dacie podpisania umów.

Kronika oficjalna

* 17 lutego prezydent republiki Algirdas Brazauskas spotkał się z członkami grupy konsultacyjnej do spraw kultury, oświaty i nauki.

Podczas rozmowy poruszano aktualne problemy kultury, oświaty i nauki. Uczestnicy rozmowy zgłoszyli propozycje w sprawie przyjęcia ustaw, które regulowałyby i, ich zdaniem, ułatwiły pracę tych instytucji.

* Algirdas Brazauskas przyjął prezydenta międzynarodowych klubów LIONS T. Coffe.

Prezydent klubów LIONS wręczył A. Brazauskowi medal. Przyznawany jest on przywódcom państw za stworzenie w ich krajach warunków do rozwoju dobroczynności, udzielania pomocy ludziom, których dotknęło nieszczęście, wspierania słabych.

wych przewozów samochodowych oraz opłaty celnej z Litwy do Kazachstanu i z niego do Litwy, tranzytowych przewozów towarowych oraz trybu załadunku towarów dla państw trzecich.

W SEJMIE



REPUBLIKI

Popołudniowe posiedzenie plenarne 17 lutego

Przewodniczący Sejmu Č. Juršėnas zgłosił projekt ustawy Republiki Litewskiej „O ładzie państwowej Litwy”. Ustawę przyjęto w szczególnie przyspieszonym trybie.

Poseł R. Dagys złożył do trzeciego czytania i głosowania projekt uchwały Sejmu Republiki Litewskiej „O przepisach specjalnego funduszu wspierania działających i powstających związków zawodowych”. Zrobiono przerwę w dyskusji.

Poseł V. Zimnickas wniósł do trzeciego czytania i głosowania projekt uchwały Sejmu Republiki Litewskiej „O uzupełnieniu punktu 8 uchwały Rady Najwyższej Republiki Litewskiej „O wejściu w życie ustawy Republiki Litewskiej o wstępnej przywłaszczaniu majątku państwowego”. Uchwała została przyjęta.

Została przyjęta ustawa Republiki Litewskiej „O nowelizacji ustawy Republiki Litewskiej o podatku od zysków osób prawnych”.

Przyjęto ustawę Republiki Litewskiej „O nowelizacji ustawy Republiki Litewskiej „O rozliczeniach z budżetem państwowym”.

Doradca prezydenta republiki do spraw państwa i prawa R. Andriks zgłosił projekt ustawy Republiki Litewskiej o deklarowaniu majątku i dochodów mieszkańców. Wniosek zaaprobowano, postanowiono rozpocząć dyskusję.

Podczas godziny rządu na pytania posłów odpowiadał minister spraw zagranicznych P. Gylys, minister zdrowia J. Breckis, minister energetyki A. Stasiukynas, minister finansów E. Vilkis, minister rolnictwa R. Karazijs.

Wydział analizy informacji
Sejmu RL — ELTA

Co oczekuje polską szkołę na Litwie?

Apel w sprawie druku podręczników szkolnych w języku polskim

W związku z uchwałą kolegium Ministerstwa Kultury i Oświaty z dnia 27 stycznia 1994 r. odmawiając finansowania druku podręczników szkolnych w języku polskim —

zapraszamy wszystkich, którzy mogą wesprzeć finansowo to przedsięwzięcie, do lokalu „Znad Wilii” — Wilno, ul. Iłganytoja 2/4 w dniu 21 lutego br. o godz. 17.00.

Wierząc, że druk podręczników został wstrzymany ze względów finansowych, udowodnimy, że społeczność polską na Litwie stać na sfinansowanie tego druku z naszych środków.

Liczymy również na pomoc rodaków z Macierzy. Jednak naszym moralnym obowiązkiem jest podjęcie próby zgromadzenia środków finansowych dzięki ofiarom środowiska polskiego na Litwie.

Żadne protesty i narzekania nie zastąpią tej ofiarności! Liczymy na pomoc i współdziałanie wszystkich rodaków, którym sprawa oświaty polskiej na Litwie jest bliska.

Czesław OKIŃCZYC, Zbigniew BALCEWICZ

Sygnatariusze Aktu Niepodległości Państwa Litewskiego

Porozumienia litewsko-kazachskie w sprawie towarowych przewozów samochodowych

WILNO, 18 lutego (ELTA). W piątek w Wilnie odbyło się posiedzenie wspólnej komisji Ministerstwa Transportu i Komunikacji Republiki Litewskiej i Kazachstanu.

Kazachstanu. Na mocy umowy między państwami, podpisanie przez premierów obu państw w lipcu 1993 r. na posiedzeniu połączonej komisji osiągnięto porozumienie w sprawie towaro-

Z Polski

Sejm odrzucił prezydenckie propozycje konstytucyjne

W piątek rano Sejm odrzucił zgłoszone przez prezydenta RP projekty dwóch ustaw, dotyczące tzw. obywatelskiej inicjatywy konstytucyjnej. Wniosek o odrzuceniu zgłosił w czwartek przedstawiciel Klubu Unii Pracy. Inicjatywy prezydenckie miały na celu umożliwienie grupie liczącej co najmniej 100 tys. obywateli zgłoszenie do parlamentu własnego projektu ustawy zasadniczej. W praktyce oznaczałoby to możliwość udziału w pracach nad nową konstytucją ugrupowaniom pozaparlamentarnym. Ponadto prezydent proponował, by w przyszłej ustawie o trybie uchwalania konstytucji znalazła się zasada samorozwiązania Sejmu i Senatu w razie odrzucenia przez społeczeństwo w referendum ratyfikacyjnym konstytucji uchwalonej przez Zgromadzenie Narodowe.

Prezydenckie projekty poparły w czwartek, w czasie dyskusji nad nimi, Kluby KPN i BBWR. Krytycznie ocenili projekty: SLD, PSL i UD, proponując jednak dalsze prace nad nimi w Komisji Nadzwyczajnej.

W piątek za odrzuceniem obu prezydenckich projektów głosowało 206 posłów, 101 było przeciwko, a 45 wstrzymało się od głosu.

Olechowski zaprezentował polską politykę wschodnią

Otwarcie nowego rozdziału w polskiej polityce wschodniej zapowiedział minister spraw zagranicznych Andrzej Olechowski na czwartkowym posiedzeniu senackiej komisji spraw zagranicznych. Olechowski przedstawił główne założenia tej polityki.

Szef polskiej dyplomacji stwierdził, że grupę państw będącą przedmiotem szczególnego zainteresowania Polski tworzą: Rosja, Ukraina, Białoruś, państwa bałtyckie, Mołdawia i Kazachstan. Jego zdaniem, są to kraje ważne z punktu widzenia polskich interesów politycznych i gospodarczych oraz z punktu widzenia bezpieczeństwa Polski.

"Jesteśmy żywotnie zainteresowani ugruntowaniem narodowej tożsamości oraz demokratycznej i prorynkowej transformacji tych państw" — stwierdził Olechowski. Dodał jednocześnie, że Polska "nie będzie niechętna ścisłym związkom pomiędzy tymi krajami", jeżeli będą one tworzone bez przemocy i naruszania procedur demokratycznych.

Pragniemy wyraźnego ocieplenia klimatu w stosunkach z Rosją" — zadeklarował Olechowski. Wśród wspólnych działań, jakie strona polska zamierza zaproponować Rosji, wymienił konsultacje dyplomatyczne, wymianę doświadczeń w dziedzinie demokracji lokalnej i rolnictwa oraz koordynację walki z zorganizowaną przestępczością.

Minister podkreślił, że ta "polityka otwarcia i życzliwości w stosunkach z Rosją" zależeć będzie od tego, czy Moskwa uznaje, "strategiczną rolę polskiej polityki zagranicznej", czyli dążenie Polski do udziału w Unii Europejskiej, NATO i UE.

Zdaniem Olechowskiego przyjaznym stosunkom między narodami w tej części Europy może zagrozić nietolerancja. "Dostrzegamy objawy takiej nietolerancji w Rosji" — powiedział minister. Jego zdaniem jako realne niebezpieczeństwo musi być traktowana neomperialna opcja w rosyjskiej polityce zagranicznej, wynikająca z niechęci części elit politycznych i wojskowych do zmiany tradycyjnych sposobów myślenia i działania.

Olechowski powiedział, że niepodległość Ukrainy ma dla Polski "wymiar strategiczny". "Będziemy dążyć na rzecz uzyskania przez ten kraj należytego miejsca w polityce międzynarodowej, odpowiadającego potencjałowi Ukrainy" — zapowiedział.

Szef polskiej dyplomacji podkreślił, że ważnym zadaniem polskiej polityki jest sprzyjanie stabilizacji politycznej i wojskowej w najbliższym regionie, co — jego zdaniem — będzie wkładem w budowę bezpieczeństwa ogólnoeuropejskiego. "Polska zdecydowanie popiera proces wiazania Wschodu z Zachodem w jedną całość" — stwierdził Olechowski. Podkreślił, że Polska uczestniczyć w "Partnerstwie dla pokoju" nie tylko dąży do członkostwa w NATO, ale pragnie wykorzystać tę inicjatywę dla współdziałania z Rosją, Ukrainą, Białorusią i Litwą.

Zdaniem Olechowskiego ważnym elementem polskiej polityki wschodniej jest również tworzenie nowych możliwości współpracy gospodarczej. Zapowiedział, że zaproponuje rządowi podjęcie realizacji programów wspierających kontakty międzykulturowe, przyczyniających się do stworzenia wzajemnych powiązań kapitałowych, wspierających polskich eksporterów i umożliwiających lepsze wykorzystanie geograficznego położenia Polski.

Olechowski zapowiedział również podjęcie programu na rzecz wspierania rozwoju rynku i demokracji w krajach objętych polityką wschodnią.

W celu koordynacji tej polityki, minister zamierza powołać w resorcie spraw zagranicznych pełnomocnika ds. polityki wschodniej i chce zaproponować rządowi powołanie Rady Polityki Wschodniej.

Konkurs na szefów w TVP — rozstrzygnięty

Jacek Bochenek został szefem Telewizyjnej Agencji Informacyjnej, Maciej Pawlicki dyrektorem pierwszego programu TVP, Maciej Domański drugim programu, a Leszek Wasiuta satelitarnej "Polonii" — poinformował na konferencji prasowej 17. prez. zarządu TVP SA Wiesław Walendziak.

W finałowym konkursie na dyrektorskie stanowisko Bochenek wypierdził sześć osób, Pawlicki cztery, Domański dwie, a Wasiuta cztery. Walendziak podkreślił bardzo wysoki poziom prac przygotowawczych przez kandydatów i wyraził nadzieję, że ci, którzy przegrali, nie potrafią porażki ambigwalnie i nie odejdą z telewizji. "Chcielibyśmy 'zagospodarować' w firmie pozostałych finalistów" — powiedział.

Dyrektorzy-laureaci, z którymi zostaną zawarte dwuletnie kontrakty, mają wyznaczony ostateczny termin objęcia swych stanowisk do 31 marca br., ale — zdaniem zarządu TVP SA — nastąpi to wcześniej.

Sąd zaopiniuje wniosek o ekstradycję Litwina

Prokuratura Wojewódzka w Szczecinie zwróciła się do miejscowego Sądu Wojewódzkiego z wnioskiem o wyrażenie opinii w sprawie ekstradycji obywatela Litwy Vladaslava Dubauska — dowiedział się 17. dziennik PAP w prokuraturze. O wydanie Vladaslava Dubauska wystąpiła do władz polskich prokuratura litewska.

Vladaslav Dubauskas został zatrzymany wraz z mieszkanką Wilna Bożeną P. 14 stycznia br. w Świnoujściu przez tamtejszych celników. Usilowali oni przemieścić do Danii 203 tys. dolarów USA oraz 5 tys. koron duńskich. Vladaslav Dubauskas miał ukrytych przy sobie około 120 tys. dolarów — Bożena P. ponad 80 tys. dolarów.

Vladaslav Dubauskas jest poszukiwany przez władze litewskie oraz Interpol pod zarzutem wyłudzenia w 1992 r. od jednego z litewskich banków miliona 492 tys. dolarów. Obecnie przebywa w areszcie; o jego ewentualnej ekstradycji decyduje ostatecznie Prokurator Generalny RP. Bożena P. otrzymała zakaz opuszczania Polski. Prokuratura Wojewódzka w Szczecinie zwróciła się do wojewody szczecińskiego o wyrażenie zgody na jej deportację.

Okno na świat

Bośnia

Przedstawiciele Zachodu zadowoleni

Przedstawiciele państw zachodnich przy ONZ z zadowoleniem przyjęli propozycję rosyjską wysłania wojsk do Sarajewa i przekonania Serbów o konieczności wycofania ciężkiej broni z okolic miasta.

Pamiętajmy, że naszym celem jest nakłonienie Serbów do wycofania swojej broni oraz doprowadzenie do zawieszenia broni. Wszystko to, co może przyczynić się do tego, uznajemy za korzystne. To, co robią Rosjanie, jest zgodne z rezolucjami Rady Bezpieczeństwa — powiedziała ambasador USA, Margaret Albright.

Jeśli udało się osiągnąć takie porozumienie, to jesteśmy z tego zadowoleni — stwierdził ambasador Francji, Jean-Bernard Merinze.

Podobne stanowisko zajął ambasador Wielkiej Brytanii, David Hannay. Powiedział on: — To bardzo dobra wiadomość, że Rosjanie wchodzą do Sarajewa. Będzie to szczególnie dobra wiadomość, jeśli udało im się przekonać

Serbów, że traktujemy serio ultimatum NATO, i że mądrym posunięciem z ich strony będzie wycofanie broni lub oddanie jej pod kontrolę ONZ.

W czwartek upłynął termin wycofania wojsk chorwackich z Bośni wyznaczony przez Radę Bezpieczeństwa. W liście skierowanym do przewodniczącego Rady, sekretarz generalny ONZ poinformował, że część oddziałów chorwackich miała rozpocząć wycofywanie 16 lutego. Jak dotąd jednak wojska ONZ (UNPROFOR) nie odnotowały żadnych ruchów wojsk chorwackich.

Sekretarz generalny zwraca również uwagę, że oddziały chorwackie mogą obecnie kamuflować swoją obecność. Zdaniem UNPROFOR-u żołnierze chorwacy usunęli lub zamalowali swoje oznakowania.

List Butrosa Ghali nie zawiera żadnych rekomendacji dotyczących ewentualnego zastosowania sankcji przeciwko Chorwacji.

Sacirbej porównuje rosyjskich żołnierzy do najeźdźców

Ambasador Bośni i Hercegowiny przy ONZ Muhamed Sacirbej oświadczył, że rosyjskie siły w ONZ-owskim kontyngencie wokół Sarajewa "będą podobne do najeźdźców".

Sacirbej powiedział, że Rosjanie wspierają bośniackich Serbów przeciwko Mużumłanowi i dodał, że obecność Rosjan na wzgórzach wokół Sarajewa na pewno nie będzie mile widziana.

Bośniacki ambasador zauważył, że nikt nie konsultował z władzami Bośni i Hercegowiny decyzji w tej sprawie.

Sekretarz generalny ONZ Butros Ghali przychylił się do propozycji Rosji, która chce wysłać do Sarajewa 400 swoich spadochroniarzy i przyrzekała skłonić Serbów do spełnienia warunków ultimatum NATO — wycofania broni ciężkiej na 20 km od Sarajewa.

Bliski Wschód

Izraelczycy wierzą w powstanie państwa palestyńskiego

64 proc. Izraelczyków uważa, że w rezultacie procesu pokojowego regulowania konfliktu bliskowschodniego po-

wstanie państwo palestyńskie — informuje dziennik "Jediot Achronot".

Gruzja

Ciało Gamsachurdii przewieziono do Czechenii

Gruzja potwierdziła w czwartek śmierć byłego prezydenta republiki Zwiada Gamsachurdii. Jego ciało zostało wykopane z mogiły w zachodniej Gruzji i przetransportowane do Czechenii.

"Niestety, mam pewność, że to jest ciało Zwiada Konstantinowicza Gamsachurdii" — stwierdził Guram Szardze, były poseł gruzińskiego parlamentu i członek gruzińsko-czecheńskiej komisji, która indentyfikowała zwłoki byłego prezydenta. Gamsachurdia był ubrany w czarny garnitur, białą koszulę i białe rękawiczki, a na jego czole widniał ślad po kuli z pistoletu. Jego ciało

przetrasportowano z wioski Dżichaskari w zachodniej Gruzji do stolicy Czechenii Groznego, gdzie ma zostać pochowane zgodnie z wolą rodziny zmarłego.

Gamsachurdia, najśmieszniejszy gruziński dysydent, został wybrany na prezydenta Gruzji w maju 1991 r. większość 80 proc. głosów, lecz już krótko dały się słyszeć pod jego adresem oskarżenia o despotyzm. W styczniu 1992 r. został obalony i od tego czasu przebywał w Czechenii, kierując br podwodzenia antyrządową rebelią. Według jego żony Manjny, popełnił samobójstwo 31 grudnia 1993 r.

Białoruś

Grib odrzuca możliwość szybkiej dymisji rządu

Przewodniczący Rady Najwyższej Białorusi Mieczysław Grib odrzuca możliwość szybkiej dymisji rządu Wiaczesława Kiebicza i przeprowadzenia przedterminowych wyborów parlamentarnych.

W wywiadzie dla piątkowego wydania japońskiego dziennika "Asahi Shimbun" Grib powiedział natomiast, że jeśli zgodzi się na to parlament, chciałby, aby pod koniec czerwca odbyły się na Białorusi pierwsze wybory prezydenckie. Pierwszmi mieliby dojeść do reorganizacji rządu, a dopiero na jesieni odbyłyby się wybory parlamentarne.

Grib oraz odpowiadający z nim na pytania szef Banku Centralnego Biało-

rusi Stanisław Bogdaniewicz oświadczają, że dołożą wszelkich starań, aby sukcesem zakończyła się operacja połączenia systemów finansowych Rosji i Białorusi. Zdaniem Griba i Bogdaniewicza, niezwykle ważne dla białoruskiej gospodarki jest obniżenie cen na dostarczanie z Rosji nośniki energii, gdyż przy obecnych cenach białoruskie towary przestały by konkurencyjne. Szef Banku Centralnego dodał, że Mińsk nie będzie nalegał na wymianę białoruskiego "zajczika" na rosyjski rubel w stosunku 1:1.

Szef parlamentu powiedział, że bez powiązań z siłami zbrojnymi Rosji nie może istnieć białoruska armia.

Zewsząd

Rekord świata — 100 godzin przed mikrofonem?

Prezenter prywatnej białoruskiej rozgłośni radiowej "FM plus" ustanowił rekord świata w nieprerwanym pracy przed mikrofonem. Zaczął piątek i pracował bez przerwy 100 godzin — poinformowała rozgłosz "FM plus".

24-letni Zdravko Stojanović chciał trafić do księgi Guinnessa, ale redakcja wydawnictwa odpowiedziała mu, że rekordy dotyczące zdrowia nie są już rejestrowane.

Radio "FM plus", pierwsza prywatna rozgłosz w Białorusi, działała od października 1992 r. W tym kraju pracują obecnie 24 tys. watek stacje radiowe. Zgodnie z ustawą otrzymały już kolejną 26 rozgłosz.

Najpierw odciś palca, potem zapomoga

Jeśli propozycja władz Turcji zostanie przyjęta, osoby utrzymujące się z zapomóg społecznych będą je odbierać wyłącznie na podstawie zarejestrowanych wcześniej odcisków palców.

Rozwiązanie to ma zapobiec oszustwom, skutkiem których — jak się szacuje — 3 procent funduszy socjalnych pobieranych jest nieprawidłowo. W systemie dziś obowiązującym jedna osoba może wystąpić o zapomogę w dwóch różnych miejscach i otrzymać ją dwukrotnie. Elektroniczny wizerunek linii palczarnych utrwalony w pamięci głównego komputera uniemożliwiałby podobne sytuacje, a jednocześnie usprawniałby proces wypłat.

Nieprawdopodobne spotkanie

Dobiegła końca niezwykła przygoda, jaka stała się udziałem dwóch braci bliźniaków, pomimo to rozdzielonych przed 21 laty — poinformował w czwartek prawnik zaangażowany do rozwinięcia sprawy dawnej pomocy.

Cain i Tremblay spotkali się w Uniwersytecie Karoliny w Orlanie przed dwoma laty, po szeregu zabawnych incydentach, w czasie których znajomi jednego mylili go drugim i na odwrót, aż wreszcie doszli do wniosku, że są oni swymi bliźniaczyniami.

"Jest to niebywale ciekawy przypadek, właśnie z tym, że są w ogóle spokrel" — powiedział Garry Watanabe, prawnik reprezentujący biologiczną matkę bliźniaków w tym osobliwym casusie. Gdy chłopcy byli dziećmi, ich matka, Laura Cain, umieszczała ich w swoich synów — George'a i Marcusa w zakładzie opieki, gdzie sama "musiała się z nimi zająć". W dwa lata później, gdy chłopcy późniejsi posłubili się, stał się o oddanie jej dzieci. Otrzymała z powrotem tylko jednego syna, George'a, a matkę Marcusa otrzymała inne dziecko.

We wrześniu 1993 r. Watanabe ujawnił, że chłopiec, o którym sądzono, że jest Marcusem nie jest związany z Jensem Holmsem i jego woli uodowodnić, że Brent i George są prawdziwymi bliźniakami. Marcus został przez powiat zadopterowany przez parę z Orlan. Jima Tremblay z Orlan nadano mu imię Brent. Nola, jego żona, ma wyjaśnić jak doszło do renowienia bliźniaków.

Kalejdoskop aktualności

II SUWALSKIE TARGI PRZYGRANICZA

160 wystawców z Polski, Litwy (23 firmy), Łotwy, Białorusi, Estonii, Ukrainy i Niemiec wzięło udział w rozpoczętych w piątek II Suwalskich Targach Przygranicznych. Ich celem jest promocja polskich i zagranicznych firm oraz nawiązanie kontaktów handlowych. Targom towarzyszy II Bałtyckie Forum Gospodarcze w Ełku. Obie imprezy potrwać do niedzieli.

Oferty Firm toczą się w trzech grupach tematycznych; podejmowane są zagadnienia finansowo-prawne w międzynarodowych kontaktach gospodarczych, sprawy transportu i komunikacji między krajami nadbałtyckimi (m.in. budowa trasy Via Baltica) oraz problemy ekologiczne.

Na Targach prezentowane są artykuły spożywcze, przemysłowe, odzież, obuwie, tekstylia, sprzęt gospodarstwa domowego i RTV, maszyny i urządzenia rolnicze oraz artykuły chemiczne. W trakcie imprezy odbywa się seminarium „Współpraca Przygraniczna Wschód — Zachód”, poświęcone możliwościom inwestowania i wspólnym przedsięwzięciom na Litwie i Białorusi, kaliningradzkiej Wolnej Strefie Ekonomicznej „Janina” oraz transakcjom barterowym.

SZKOŁY MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH NA LITWIE

W latach 1992-1993 szkoły mniejszości narodowych działały w 9 miastach i 22 rejonach Litwy. Najwięcej takich szkół jest w Wilnie i Kłajpedzie oraz w rejonach Litwy Południowo-Wschodniej — sołecznickim, święciańskim, trockim i wileńskim.

W 237 ogólnokształcących szkołach mniejszości narodowych Litwy naukę prowadzono w językach rosyjskim, polskim i żydowskim (w 83 — po rosyjsku, w 46 — po polsku, w 1 — po żydowsku, w 107 — w dwóch lub trzech językach). Takie dane przedstawiła komisja rządowa, która dokonała analizy działających na Litwie szkół mniejszości narodowych.

W 1989 roku w Wilnie zaczęła działać państwowa żydowska szkoła średnia, we wrześniu 1992 roku otwarto pierwsze klasa białoruskie, w Kłajpedzie natomiast szkołę, w której wykłada się w języku niemieckim.

Tam, gdzie mniejszości narodowe są nieliczne, uczniowie uczą się języka ojczystego w szkołach niedzielnych albo fakultatywnych w szkołach ogólnokształcących.

Przewiduje się, że w 1995-1996 roku szkolnym w języku polskim na Litwie będzie się uczyło prawie dwukrotnie więcej uczniów niż na początku bieżącego dziesięciolecia. W 1992 roku w języku rosyjskim na Litwie uczyło się prawie 73 tys. uczniów, co stanowi około 14,5 proc. ogółu uczniów na Litwie. Obecnie w szkołach ogólnokształcących jest tendencja przeciwna niż w szkołach polskich, mianowicie słycha tu uczniów.

„ATGAIVA”: KONCERTY MUZYKI KLASYCZNEJ CAŁEJ LITWIE

Fundacja Wspierania Muzyków, kontynuując program „Atgaivą” w lutym przemasowała się ze stolicy do sal koncertowych, domów dziecka i starożytnych miast i rejonów. Wszystkim miłośnikom muzyki klasycznej, zwłaszcza tej, którą jest trudno, przetrwać się abonentowe cykle gwiazd i młodych talentów w muzyce. W koncertach udział wzięli śpiewaczkę L. Kopustaitė i R. Skarelytė, G. Kulianė i aktorka R. Stailiūnaitė, pianiści A. Stakaus, E. Baranauskas i D. Vaitiekūnas, skrzypkaczka G. Misiūnaitė, trombonista M. Balčiūnas, flecista L. Zahlytė, inni wykonawcy.

Fundacja wspierania muzyków zaprosi na te koncerty nie tylko tych, którzy nabyli abonamenty, ale też emerytów mających trudne warunki życiowe, ludzi niepełnosprawnych, rodziny wielodzietne.

Pierwszy abonamentowy koncert młodych talentów odbędzie się 25 lutego w hali sali Pałacu Pracowników Sztuki w Wilnie.

TEORIA I PRAKTYKA UTRZYMANIA POKOJU

W dniach 21-23 lutego parlament W. Brytanii i Zgromadzenie Północnoatlantyckie organizują seminarium „Teoria i praktyka utrzymania pokoju”. Wzajemnie w nim udział również członkowie delegacji Sejmu Litwy w Zgromadzeniu Północnoatlantyckim V. Bulovas i V. Jarmolienas.

Referaty wygłosią parlamentarzyści Zgromadzenia Północnoatlantyckiego, przewodniciele NATO, SHAPE, niezależni eksperci, dziennikarze, pracujący w byłej Jugosławii. Będą omawiane doświadczenia Zjednoczonego Królestwa, Organizacji Narodów Zjednoczonych, NATO i Unii Europejskiej w zakresie utrzymania pokoju w byłej Jugosławii, teoria i praktyka operacji pokojowych, aspekty polityczne i wojakowe.

ŚPIEWA D. SADAUSKAS

W Dniu Odrodzenia Państwa Litewskiego koncert dla swych ziomków w Centrum Kultur Druskiński dał solista Filharmonii Narodowej D. Sadauskas.

OBCHODY 16 LUTEGO W MIŃSKU

Przewodniczący Sejmu Republiki Litewskiej C. Juršėnas w środę uczestniczył w przyjęciu wydanym w Mińsku z okazji Dnia Odrodzenia Państwa Litewskiego oraz uczestniczył otwierania ambasady litewskiej na Białorusi.

PRZEDSTAWIONO NOWE PROJEKTY UE

Na Litwie sprzytażowano stosunkowo więcej majątku państwowego niż w jakimkolwiek innym kraju byłego ZSRR lub bloku wschodniego, ale nie ubyło z powodu tego problemów związanych z prywatyzacją. Powiedziała to we czwartek w sali konferencyjnej hotelu „Lietuva” rezydujący koordynator na Litwie Robert Stone przedstawiając jeszcze cztery projekty programu pomocy Unii Europejskiej dla Litwy, opracowane według programu PHARE.

Załącznikiem uczestniczący również w konferencji prasowej koordynator programu PHARE dla krajów bałtyckich A. Baldwin, te cztery projekty przyczyniają się do realizacji istniejących już 14, których wykonywanie rozpoczęło w maju roku ubiegłego. To były samo projektów zatwierdzonych już również na Łotwie i w Estonii. Budżet 18 projektów, zatwierdzonych na Litwie sięga 1,5 mln euro (ponad 6,5 mln zł).

PROBLEMY URBANISTYKI DUŻYCH MIAST LITWY

17 lutego w Kownie odbyła się konferencja republikańska. Jej organizatorzy — Związek Dużych Miast oraz samorząd Kowna — zaprosili do udziału kierowników architektów naczelnych siedmiu dużych miast Litwy, należących do Litwany.

Na konferencji dzielono się doświadczeniami w zakresie problemów urbanistycznego administrowania, planowania, krajoznawstwa miast, analizowania problemów urbanistycznych i rozplanowania terytorialnego.

OGIADZENIE BANKU „LITIMPEX”: SKANDALICZNE LITY WRACAJĄ

Bank „Litimpeks” stale kontroluje zwrot kredytu w wysokości 20 mln litów, przewidywanym latem roku ubiegłego przedsiębiorstwom rolnym, który stał się zasadą „Litimpeksa”.

Do 15 lutego br. ogółem zwrócono 14 mln 730 tys. litów, tj. 73,6 proc. całej tej kwoty kredytowej. Komunikowano już, że do połowy stycznia zwrócono około 68 proc. pożyczonych kredytów. Reszta — w ciągu najbliższych miesięcy.

Na podstawie doniesień agencji informacyjnych, radia, prasy i inf. własnych przygotowała Łucja BRZOZOWSKA

Matki wielodzietne z Niemiecyna zakładają swój klub

1994 — MIĘDZYNARODOWY ROK RODZINY

W czwartek po południu w sali Niemiecyńskiej Rady Miejskiej zgromadziły się kobiety, które mają czworo i więcej dzieci. Ogółem w mieście mieszka 32 rodziny wielodzietne. Codziennie byt tych kobiet jest bardzo ciężki. Mają znacznie więcej obowiązków domowych, bo muszą nakarmić i zadbać o liczną gromadkę, prócz tego codziennie się głowią, skąd zdobyć pieniądze na utrzymanie swoich dużych rodzin. Kobiety są bezrobotne. Do niedawna w Niemiecynie jedynym prawie miejscem zatrudnienia był oddział produkcyjny „Elfy”. Jednakże dokonano w nim kilku redukcji. I tak stało się, że zredukowane zostały nie inne pracownice, ale właśnie matki wielodzietne, jak np. Janina Karwels (5 dzieci), Anna Sudeńs, (6 dzieci, jedno jest inwalidą I gr.), Krystyna Orłowa (5 dzieci). To samo spotkało inne matki. Ani związki zawodowe, ani umowy zbiorowej, ani nawet tak zwanej grupy nadzorczej nie

ma w niemiecyńskim oddziale „Elfy”. Nikt ich nie obronił. Oddział ten zresztą nie ma już praktycznie łączności z macierzystym zakładem w Wilnie. Jak twierdzą kobiety, pozwalano je bezprawnie. Niektóre samotnie wychowywały dzieci, inne mają inwalidę w rodzinie. Prawnicza rady miejskiej Anzelika Szejkina, obecna na zebraniu niemiecyńskich matek z ubolewaniem mówiła o ich bezprawnej w wielu przypadkach sytuacji, o braku miejsc pracy w mieście, o tym, że nowopowstające spółki bardzo mało placą zatrudnionym kobietom. Pracująca w radzie miejskiej inspektorka do spraw opieki nad osobami materialnie wspieranymi przez państwo, Teresa Raubo, opowiedziała, że wypłaca się zasiłki rodzinom wielodzietnym tylko w tym przypadku, jeśli dochód na jedną osobę w rodzinie wynosi mniej niż 52 litów. Przy tym wypłaca się nie całą sumę brakującą do górnej sumy 57 litów, lecz 40 procent różnicy. Stowem, wychodzi nie więcej niż 15-18 litów na miesiąc. Zdarza się, że nawet 5 litów miesięcznie wynosi cały zasiłek. Żadnych innych ulg ani zapomóg od państwa matki wielodzietne obecnie nie mają. Z rozgoryczeniem mówiła jedna z nich Janina Budnikowa:

— Słyszmy niejednokrotnie od osób postronnych, sytych i bogatych, rzucane z sarkazmem słowa: „A po co było rodzić? Nikt nam nie kazał...”, czyżby zapominając o tym, że niszcząc życie poczęte jest grzechem. Dbamy o swoje dzieci, chcemy wychować na rzetelnych obywateli. Trudno w pojedynkę borykać się z trudnościami, dlatego zdecydowaliśmy się połączyć w Klub Matek Wielodzietnych.

Kobiety jedna po drugiej opowiadały o tym, jak obecnie ciężko żyje się ich rodzinom, ubolewały, że nawet 10-20 litów nie będą miały na pierwszą składkę, aby pokryć kosztą zarejestrowania około 450 litów. Zarząd Klubu, składający się z trzech osób: Janina Budnikowa (prezes), Anna Miłoszewska i Wanda Staśkiewiczówna zwróciły się do plebana parafii niemiecyńskiej ks. Ryszarda Jakutisa, który z wielkim zrozumieniem potraktował pomysł założenia Klubu, przetrzeź, że znajdzie środki na pokrycie kosztów Klubu. Niemiecyńskie matki proszą przegazę podziękować Szanownemu proboszczowi.

Jadwiga PODMOSTKO

Rejon wileński

Walne zebranie SNPL odbędzie się w czerwcu

17 lutego br. w auli szkoły średniej nr 28 w Wilnie odbyło się zebranie członków Stowarzyszenia Naukowców Polaków Litwy. Z planowanego walnego zebrania przekształciło się w zwyczajne.

Chodzi o to, że w ciągu czterech lat istnienia SNPL na liście członków zwyczajnych, honorowych, korespondencyjnych, wspierających i członków-studentów są 104 osoby. Nie zabrakło si w kworum. Nawiasem mówiąc, wiele osób nie mogło przybyć z zagranicy, gdzie są na stażach naukowych. Część członków, natomiast, straciła kontakt ze Stowarzyszeniem. Dlatego członkowie zarządu i zebranie uchwaliły, że walne zgromadzenie SNPL odbędzie się 28 czerwca. Wówczas mają się odbyć nowe wybory prezesa, zarządu, sprawozdanie komisji rewizyjnej, której skład uzupełniono. Można się spodziewać, że zostanie zweryfikowany udział wielu osób w SNPL. Możliwe, że zostaną również wprowadzone zmiany do Statutu organizacji.

Na odbytym zebraniu prezes SNPL prof. Romuald Bżazis dokonał retrospektyki działalności Stowarzyszenia od pierwszego zebrania założycielskiego 14 kwietnia 1989 r., w którym wzięło udział 18 osób. Na owym pamiętnym zebraniu akcentowano brak kadry naukowej i potrzeby przygotowania nauczycieli dla szkół polskich, mówiono o wyższej uczelni polskiej, której utworzenie służyłoby wykształceniu naszych rodaków. Mówca stwierdził, że Stowarzyszenie czyniło wiele kroków celem ułatwienia Polakom dostania się na studia wyższe. Stwierdził również, że nie powiodły się rozmowy z ówczesnym Instytutem Pedagogicznym w sprawie utworzenia na uczelni wyższej z polskim językiem wykładowym oraz pertraktacje z Uniwersytetem Wileńskim w sprawie utworzenia polskiej grupy medycznej. W wyniku — zaczęto tworzyć polską wyższą uczelnię na Litwie i składać wnioski o jej rejestrację.

SNPL zorganizowało w Wilnie dwie konferencje naukowe na temat „Nauka a jakość życia”. Dwie osoby — Zygmunt Mackiewicz i Hipolit Mogilnicki — obronili tryzy doktorów habilitowanych. Dalsze trzy osoby obroniły doktoraty. Z kolei najwięcej publikacji naukowych w rzeczonym okresie opublikowali Romuald Bżazis, Emilia Iwaszkiewicz, Edward Szpilewski, Marian Grygorowicz. Obecnie w Polsce na studiach poddyplomowych i doktorskich znajduje się 17 osób, natomiast w Wilnie w ciągu tych lat działają kursy przygotowawcze do wstąpienia na uczelnie wyższe.

Zgromadzeni zostali poinformowani, że trzecia międzynarodowa konferencja „Nauka a jakość życia” odbędzie się 27-29 czerwca br.

Józef SZOSTAKOWSKI

SPRZEDANA KULTURA

kawiarnia i dyskoteka

Niedawno z ekipą pracowników rejonowego komisariatu policji i kierownikiem wydziału kultury samorządu rejonu wileńskiego Andrzejem Piełkiem odwiedziliśmy dom kultury w Mickunach. Jak zwykle, w dniach wolnych odbywa się tu dyskoteka dla młodzieży. Natomiast ogłoszenia, w jakich godzinach ma się ona odbyć, nie było. Godzina 20, a młodzieży jeszcze nie było. Modne jest teraz wasi późno na dyskotece się zbierać i czasem do rana się bawić. Smętnie pali się światło w foyer, gdzie zwykle odbywa się dyskoteka. Podejrzane... Drzwi od zewnątrz zamknięte (klamki okrycone drutem).

Na prawo w foyer drzwi prowadzą do kawiarni, urzędowej, między innymi, zamiast zlikwidowanej biblioteki. Nasze pukanie do drzwi wyraźnie wywołało zamęt wśród zebranych w kawiarni. Nieprzorszyli gości i wpuszczono niechętnie. Bo jak się okazało, odbywał się tu bankiet. Czytelnik powie: byle ludzi mieli pieniądze, niech się sobie bawią. Co prawda, gospodarze kawiarni nie mają prawa użyczać tu z alkoholem uci. Za ladą stała cała skrzynka wódek. Obrzuła się blondyna na komisarską policję rejonu, że rodzinne święto zakłócamy. Chyba na postrach japońską kamerą nas filmowała. Biedniadzi jednego niegłosnie stwierdził, że sami wódkę na swój bal dostarczyli. Nikt im nie śmie tego zabronić, bo będą sobie pili... I już.

A tymczasem pracownik policji ekonomicznej podliczył dokładnie, ile

piwa w puszkach na ladzie stało, a wyrobów tytoniowych z importu (bezbandolek, oczywiście) leżało iaki o łamaniu przepisów handlu sprzedają. Nie dowiedzieliśmy się, czy przed wydaniem pozwolenia przez rejonowy urząd na handel napojami bezalkoholowymi, kawą, lodami, ciastkami i innymi słodyczkami, lekarze-sanepidemiolodzy z centrum higieny tu zagladali i stwierdzili, że lokal kawiarni odpowiada wszelkim sanitarnym normom. Nigdy bym nie chciała do tak brudnej kawiarni swych gości zaprosić. I nie tylko lokal kawiarni wymaga prawdziwej gospodarki reki, lecz i całe jej zaplecze. Inne pokoje i widownia także. W klubie panował niesamowity chłód. Gdy późnym wieczorem jessze raz do Mickunskiego Domu Kultury wróciłbym, mógłbym na dyskotece się bawić. A ta wesoła kompania kawiarnię już opuściła, pozostawiając za sobą ślady po bucznej libacji w postaci młostwa opróżnionych butelek i do utraty przytomności pijanego gościa, śpiącego pod stołem. Gospodarz kawiarni natomiast był zajęty obsługą młodzieży przy ladzie.

Tak oto wygląda ten sprywatyzowany dom kultury. Jego nowy gospodarz Władimir Jurgej zapewnił mnie, że ma zamiar remontować lokal, ale na razie brak to pieniędzy. Powiedział również, że ten dom nadal pozostanie prywatnym ogniskiem kultury.

Leokadia DROZD



Dziś w bankach litewskich

KURS WALUT	dolar amerykański		marka niemiecka		rubel rosyjski (za 100)	
	skup	sprzedaż	skup	sprzedaż	skup	sprzedaż
„Litimpeks bankas”	3,87	3,93	2,21	2,26	0,23	0,26
„Vilniaus bankas”	3,87	3,92	2,21	2,27	0,20	0,40
„Aurabankas”	3,87	3,93	2,21	2,27	0,15	0,26
„Senamiesčio bankas”	3,87	3,93	2,22	2,27	0,20	0,25
„Lietuvos verslas”	3,88	3,93	2,21	2,27	0,20	0,40
„Lietuvos akcinis inovacinis bankas”	3,87	3,92	2,22	2,28	—	—

Wczoraj w Narodowym Banku Polskim

	skup	sprzedaż
Frank francuski	3658	3808
Marka niemiecka	12437	12945
Dolar amerykański	21479	22355
Funt brytyjski	31735	33031
Frank szwajcarski	14757	15359

Zbigniew ŁYNDO

Romuald GIECZEWSKI

Z POCZTY UCZNIOWSKIEJ

Gościliśmy w Landwarowie

W ubiegłą niedzielę pojechaliśmy do Landwarowa z koncertem zespołu „Rudziścianie”. W repertuarze były piosenki ludowe, pogaduszki i wiersze. Bardzo pięknie wystąpiły dziewczynki Jania Tuniewicz i Justyna Mikulska.

Z wielkim entuzjazmem spotkała nas kapela „Sine nosy”, która zaprezentowała żartobliwe piosenki.

Wszystkim zebranym bardzo podobało się — o czym świadczyły gromkie brawa — występ solistki Jolanty Szagun, która zaśpiewała szereg piosenek: „Krakowianka”, „Czerwone jagody” i inne. Bardzo się cieszymy, że w Landwarowie są tacy mili i serdeczni ludzie, i że nawiązaliśmy kontakt z koleżankami i kolegami tego sympatycznego miasta. Dziękujemy im za przyjęcie.

Janina KAMARAUSKAITE
Szkolny

Spotkanie z poetą wileńskim

„Wynaleziono plug, aby zaspokoić głód chleba i wynaleziono poezję, aby zaspokoić głód piękna”.

Jan PARANDOWSKI

Takie było motto spotkania z wileńskim poetą Henrykiem Mażulem w Rudzińskiej Szkole Średniej. My byliśmy zaproszeni jako goście. Pan Mażul zapoznał nas ze swoją twórczością, a także przedstawił twórczość innych poetów wileńskich z „Koła literackiego”, takich jak Jadwiga Bębnowska, Alicja Rybałko, Józef Szostakowski, Wojciech Piotrowicz i inni. Recytował swoje wiersze. Później — mimo naszej

tremy i nieśmiałości — zawiązała się dyskusja.

Dziewczynki zaśpiewały kolędy do słów poety. No, ale najbardziej podobało nam się zakończenie tej wieczornicy literackiej: otrzymaliśmy tomiki wierszy z dedykacją poety.

Chociaż jeszcze nie bardzo rozumiemy poezję, ale miło było nam gościć u siebie poetę pana Henryka Mażula.

Szkoda, że inni nie przybyli, chociaż też byli zaproszeni.

Czesia SINIAWSKA

Szkolny

ECHA FERII ZIMOWYCH

Mieliśmy najczulszych rodziców

W tym roku liczna grupa dzieci, bo aż 44 osoby naszej szkoły-internatu, ferie zimowe spędziła w Gdańsku. Były to naprawdę niezapomniane dni, niezapomniane spotkania i przeżycia.

Mieszkaliśmy w różnych rodzinach, które przyjęły nas tak serdecznie i życzliwie, że w wielu wypadkach trudno nam było ukryć wzruszenie. Zwiedziliśmy Trójmiasto: Gdańsk, Sopot i Gdynię,

różne muzea, wesołe miasteczko i inne miejsca. Właśnie gdańska gwiazdka Wigilijna długo nie zagaśnie w naszych sercach. Wspominały też był Sylwester.

Jesteśmy ogromnie szczęśliwi i wdzięczni, że tyle mogliśmy zwiedzić, mieszkaliśmy w takich miłych i kochanych rodzinach. Dziękujemy bardzo panu Śnieżce z „Solidarności”, że zorganizował nam wyjazd do

Gdańska. Dziękujemy kochanym naszym polskim rodzinom za ich opiekę, troskę i za prezenty. W ciągu wakacji oni zamienili nam rodziców, krewnych i bliskich. Cieszymy się, że rodacy z Polski pamiętają o polskich dzieciach na Litwie i jeszcze raz dziękujemy.

Tatiana ŻUK,

z grupy uczniów

Podbrodzkiej Szkoły-Internatu

Zima śnieżna, zima biała

... Tyle śniegu napadało, wszędzie białe, białe, białe... A dla dzieci — to prawdziwa radość. Oto kilka migawek zimowych naszego fotoreportera Bronisławy Kondratowicz: na przystanku autobusowym w Czekoniszkach; kto wie, czy ten chłopak z Zujun nie był kiedyś na mistrzostwach w saneczkarstwie; podczas dużej przerwy dziewczynki z Ławaryskiej Szkoły Średniej biegają do odległej o kilkadziesiąt metrów stołówki; w podbrodzkim jeziorze rybek jest zawsze dużo; taki bieg w słoneczny dzień przez zasneżone Mickuny — to prawdziwa przyjemność.



NASZA GROMADA

DWUTYGODNIK DLA UCZNIÓW

Nasza szkolna gromada
O przyjaźni nie gada.
Ale za to w polu
Każdy zrobi dla ciebie,
Co będzie mógł.

PRZECIWE

Czym się pracuje

Jak się nam ten luty rozstępnął, rozskrzył miliardami brylantowymi, tęczy w każdej śnieżynce! Taki się piękny wydaje świat, który widzę przez dlatęgo, że rozświetlone promieniem słonecznym, wydają się być szczególnie sympatyczne.

I wiecie co? Nawet błędy językowe, które zawsze tak mnie marnie odbieram na dach wesoło. No i w ten właśnie sposób postaram się poznać mawiać o nich, oczywiście, nie podając nazwisk autorów listów.

Na początku pomówmy o pracy i o narzędziach pracy. A więc — pisze długopisem, krawiec szyje igłą, stróż zamyka podwórze masą, mama ściera kurze ściereczką itd. To jasne, prawda? Pracuje się czymś, jakimś narzędziem pracy. Jak się wobec tego nie uśmiecha czytając Wasze listy, w których piszecie, że wasz tatuś pracuje kierowcą, a mamusia pracuje nauczycielką? Zawsze to sobie wyobrażam następująco: tatuś coś tam majsterkuje, a gwoździe zamiast młotkiem wbijać — wbija kierowcą, a mamusia ściera kurze czy też zmywa naczynia — nauczycielką. No czy nie horror? Nawet nie trzeba po nocach filmów dreszczowców oglądać. A tymczasem bodaj więcej niż połowa z Was w podobnych sytuacjach właśnie tak mówi i pisze. Wiem, skąd się to bierze, z języka rosyjskiego, w którym to języku taka forma jest poprawna. Wy natomiast używacie następujących zwrotów: pracuje jako robotnik, nauczycielka, pracuje w charakterze księgowego, albo też najprościej: mój ojciec jest robotnikiem, lekarzem, farmerem.

W jednym z listów czytamy: „Kupiłam sobie sto gram cukierków”. Zauważyliście błąd? Wyraz gram, podobnie jak kilogram jest rzeczownikiem rodzaju męskiego i tak się też odmienia.

Powiemy więc: sto kilogramów, sto gramów. Dziwne, jeżeli chodzi o kilogramy, to używacie w dopełniaku prawidłowo (kilogramów), a gramy dłażęgoż też końcówki pozbawiacie, krzywdząc je tym samym.

Ciekawo, choć nieco filuterny list otrzymałem od pewnego ósmoklasisty. Widać chłopak gazety czyta, a i spostrzegawczości mu nie brak. Odebrał pyta o, dlaczego w „Kurierze Wileńskim” nazwisko Szewarnadze czasami się nie odmienia, a czasem odmienia, następnie — czy może być jedną alternatywą, czy kilka. No i trzecie pytanie jest takie z podtekstem: jak by się nazywała siostra Witka Plaugi, gdyby ją miał?

Odpowiadam po kolei. W języku polskim nazwiska obce mogą być odmieniane lub nie. Te, które się już w języku „zadomowily” są zawsze i popularne, nie tylko się odmieniają, lecz także przybrały spolszczoną postać, np. Szekspir, o Szekspirze.

Jednakże z odmienianiem niektórych obcych nazwisk byłoby wyrażać kłopoty, więc dla ułatwienia sobie życia po prostu nie odmieniamy ich. Nazwiska gruzińskie zakończone na -dze z polskimi końcówkami wyglądają nieco przyćmiewo, np. Szewarnadzemu itd. Nie znaczy to jednak, że formy te są nie poprawne. Nie wiem, jak Wy, ale muszę wyznać, że bardzo lubię, kiedy obce formy są poprawne. Jakkolwiek się powie, jest dobrze, no i kłopot z głowy. Pamiętam, kiedyś pewien brat z siostrą omal się nie pokłócił o to, jak ma być: deszczu czy dżdżu. Nawet się zastanawiali, już nie pamiętam o co. No i do mnie się zwrócili, bym ten spór rozstrzygnął. A ja na to: Deszczu!

I w cyt (lub cytata) z Mickiewicza się uzbroidłem!

Dżdżu! I „Deszcz jesienny” Leopolda Staffa przypomnieliem.

Słowem — obie formy są poprawne, i oboje mieli rację. Oni raczej o ja

radość ogromną, że się młodzież szkolna językiem ojczystym interesuje. Przechodzę teraz do alternatywy. Słowo to w ostatnich kilku latach stało się bardzo popularne. Nie dziwię się, że Andrzej pyta o ilość alternatywy. Mnie się również zdarzało widzieć nagłówki w gazetach o dwóch lub kilku alternatywach. Jest to błąd. Alternatywa może być tylko jedna. Alternatywa (wyraz jest pochodzenia łacińskiego i znaczy „zmieniać się”) to nie to samo, co możliwość, których może być kilka. Alternatywa — to jedna z dwóch wykluczających się możliwości, wybór tej jednej możliwości. Tak więc powiemy: stanął przed alternatywą — albo pójdzie z chłopakami na mecz, albo pomoże matce w ogrodzie.

No i wreszcie to trzecie, nieco filuterne pytanie — jakby się siostra kolegi nazywała? Coś mi się zdaje, że ten kolega w czymś ci podpał i chciałbyś mu trochę dokuczyć. No, ale nie udało ci się. Nie tylko dlatego, że Witka tej siostry nie ma. Bo nawet gdyby miał, to by się nie nazywała tak, jak myślisz. I to z dwóch powodów.

Nazwiska żeńskie od nazwisk męskich typu Plaugo, Zaremba tworzą się następująco: Plauczyna (żona), Plauczanka, Zarembina (znana pociąg polska Ewa Szelburg-Zarembina) Zarembianka. Niejedno pokolenie wspaniałych z szacunkiem i miłością wspomina nauczycielkę matematyki, wspaniałego pedagoga i człowieka Kazimierza Likszanę.

Drugi powód, o którym wspominałem — coraz bardziej rozpowszechniający się zwyczaj zachowania u kobiet w tego typu nazwiskach końcówki męskiej. Jednakże wówczas nie jest ono odmianą przez przypadek. Powinniśmy więc dać książkę Jankowi Piórcu, a zeszły — Irenei Piotrowej. Ten, kto się interesuje Białą Olimpiadą, pewnie wie, że wśród polskich narciarek jest pani Dorota Kwaśny. To nazwisko też się przez przypadek nie odmienia. Jednakże przypominam, że wszystkie polskie nazwiska męskie odmieniają się! Nie wiadomo, dlaczego ludzie to tym zapominają.

Bardzo jestem ciekaw, jakie pytanie otrzymam od Was nasępcom razem. Za najciekawsze nagroda książkowa. Bardzo proszę o podanie dokładnego czytelnie napisanego adresu, pełnego imienia i nazwiska.

Przebieg

Wileńskie wagabundy

Zimowe ferie są jak moja fanaberia. Przychodzą nagle. Ochochodzą zleniacza. Zostawiając wspomnień takę... Już nie pamiętam, kto z moich wychowanków napisał kiedyś te słowa podczas lekcji języka ojczystego, kiedy to pierwszy raz próbowałam ułożyć samodzielnie. Przychodzą, są bardzo poważne, zakompleksione, samotne i mogły być sobą, a w teatrze to nawet dobrze, że każde jest inne, niepowtarzalne. Robiliśmy różne rzeczy, w tym też wycieczki.

W ubiegłym roku z okazji zamknięcia „sezonu teatralnego” w maju spotkaliśmy się na pikniku nad jeziorem w Justyniskach, gdzie znajduje się nasza szkoła. Ale marzyło nam się coś więcej. Coś, co by jeszcze bardziej nas zbliżyło, utwierdziło nas w przekonaniu, że nie tylko chcemy być razem, ale i potrafimy być razem. Najlepszym takim spacerowaniem jest wspólny wyjazd. I to niespodzianka. Zostałam zaproszona przez Klub Olimpijczyka „Sokół” w Raciborzu na ferie zimowe. Spędziłam wspólnie dzień i noc, by utrwalić to na dłużej, prowadzić notatki. Stowem, bawiliśmy się w kronikarzy.

Wtorek 28 grudnia. Wyjazd z Wilna. Trochę niespokojnie. Dla wycieczki to pierwsze rozstanie nie tylko z Litwą, ale i z rodzicami. Droga — to zawsze wielka niewiadoma. A w dodatku taka — ponad tysiąc kilometrów. Dzieciakom humor dopisuje, chociaż jedziemy autobusem rejsowym, jest gwarno. Próbuje przemówić do sumienia, że grać w karty nie wypada. Pani Ola wygospodarowała specjalną torebkę foliową, abyśmy nie zamienili autobusu, a pan dyrektor milcząco bacznie okiem nam się przyglądał. Zrozumiał, chciał się dowiedzieć, z jakimi smarkaczami będzie miał do czynienia. Ale jeszcze nie wie, jak bardzo go polubimy i że przesłaniem się bać, (co na ogół jest normalne w każdej szkole). Po prostu się zaprzyjaźnimy.

Białostok... Na dworcu PKP odebrał nas p. Marian Janewski, dziekan, któremu właściwie przyjechał do Polski. Pierwszy nocleg mieliśmy w Warszawie w schronisku młodzieżowym. Dla wielu z nas atrakcją był piętrowy łóżka. Ale i tu czekała nas niespodzianka: dzieci z Raciborza, dokąd udawaliśmy się. Krótki apel zapoznawczy, herbatka i nagle już mieliśmy swoich przyjaciół.

Sroda, 29 grudnia. W Warszawie było ciepło. Pachniało wiosną. Dzieciakom nieustraszone cicerone Józef Chęć chciał pokazać jak najwięcej. Zdziesiątymi obejrzał groby

Ignacego Paderewskiego i Henryka Sienkiewicza w Katedrze, tablice poświęcone Fryderykowi Chopinowi i Bolesławowi Prusowi w kościele św. Krzyża, Starówkę i Zamek Królewski. Gapiliśmy się na Kolumnę Zygmunta i zrobiliśmy zdjęcie pamiątkowe przy najpiękniejszym pomniku — Małego Powstańca.

Byliśmy też na nowym lotnisku Okęcie. Gapiliśmy się na startujące i lądujące samoloty.

... Powoli zapadał zmierzch. Przed nami wyrosło kolejne miasto, pięknie oświetlone choinki co krok, tajemnicza mgiełka zapadającego wieczoru. Jesteśmy w Częstochowie. Nie da się zapomnieć drogi w kierunku Klasztoru Jasnogórskiego. Któżby pomyślał, że dane nam będzie ujrzeć odsłonięty obraz Matki Boskiej Częstochowskiej? Święta, więc była w brzytlowej sukience — piękna i czysta. Patrzyła z wysoko, a tak serdecznie. W kaplicy trafiliśmy na Mszę. Przypiliśmy do Komunii św., a na zakończenie z rąk przewodniczącego Klubu „Sokół” p. Wojciecha Nazarki dostaliśmy obrazki z wizerunkiem Częstochowskiej.

... Racibórz. Zmęczeni i śpiący wysiadamy z autobusu. Dowiedzieliśmy się, że noclegi mamy w rodzinach. Tak wielu przyszło chętnych, by przyjąć dzieci z Wilna. Jakś pan wykrzyknął, że jeżeli nie wystarczy dzieci, to zabierze wychowawczyń, inna pani oświadczyła, że bez dziecka stąd nie wyjdzie. A nam chciało się tylko pić i spać, spać i pić...

Czwartek, 30 grudnia. Międzynarodowy Ośrodek Sportu przy ul. Klasztornej, w którym mieści się również Klub Olimpijczyka „Sokół”. Spotkanie z naszą grupą. Tu nawiązywały się kontakty. W planie mieliśmy zwiedzanie Szkoły Mistrzostwa Sportowego. Zapoznaliśmy się z Ryńkiem miasta i przylegającymi uliczkami. Starówka, jakby namalowana jednym pociągnięciem pędzla, zwarta, harmonijna. Miasto leży nad Odrą. Już w XIII w. otrzymało prawo miejskie. Racibórz nazywa się — i słusznie — miastem kościółków. Są przepiękne, szczególnie te z elementami gotyckimi. Na pożegnanie otrzymaliśmy plakat z wizerunkami dwunastu kościołów raciborskich.

Wieczorem był opłatek w Towarzystwie Miłośników Ziemi Raciborskiej. Obecny na tym spotkaniu ks. Józef Krzeptowski zaprosił do swojej parafii do Modzuruwa. Wystuchaliśmy tam historii kościoła, spędziliśmy czas na rozmowie przy herbatce i smakowitym cieście. Na pożegnanie otrzymaliśmy upominki w postaci książeczek. Wróciliśmy znów spokojni, bogatsi duchowo.

Piątek, 31 grudnia. Gorączka przedświąteczna. A my zwiedzamy Racibórz „Śląskiem Szopek”, trafiając w Muzeum Regionalnym



Z PODRÓŻY UCZNIOWSKICH DO MACIERZY

na wystawę lalek. Ach, cóż to za piękne wspomnienie. Lalki z Indii, Szwecji, Kanady, Cypru itd. itp. Oczywiście bogactwo lalek polskich. Szkoda tylko, że kraje bałtyckie reprezentowała jedna jedyna lalka z Łotwy.

Potem muzeum: militaria minionych wieków, sztuka starożytna, obrazy współczesne. Ponadto kryptę ze szczątkami, bo w XIII w. był tu kościół i przypuszcza się, że przy ołtarzu była miejscowa wiecznospoczynku. A na kryptę natrafiono niedawno. Największą atrakcją niewątpliwie jest mumia kobiety (800 lat p.n.e.).

Sobota, 1 stycznia. Minął wieczór Sylwestrowy. Każde dziecko spotkało go w gronie rodzinnym w „swoim” nowym polskim domu. Dzielił się wrażeniami, były bardzo różne, ale wszystkie dzieci były szczęśliwe. W noc Sylwestrową nie zabrakło prezentów, zimnych ogniów, petard i różnych niespodzianek. Rano mieliśmy spotkanie w Studziennej. Jest to dzielnica Raciborza, w której mieszkało wiele naszych dzieci z Wilna. Wiele mieszka tu osób pochodzenia niemieckiego. Tu usłyszeliśmy na dobre gwarę śląską.

W Studziennej ks. dziekan Jan Szewalski odprawił Mszę w intencji dzieci z Wilna. A po tym przy gitarze wspólnie śpiewaliśmy kolędy.

Niedziela, 2 stycznia. Dla każdego dziecka ten dzień był inny, zależnie od dyspozycji rodziny. Spośród jednak dzieciaków w tym dniu zwiędziało małe ZOO w Raciborzu.

Poniedziałek, 3 stycznia. Ten dzień spędziliśmy w Szkole Podstawowej nr 15, każdy w odpowiedniej klasie. Braliśmy czynny udział w zajęciach, znaleźliśmy przyjaciół, zapoznaliśmy się z nauczycielami.

Wtorek, 4 stycznia. Pobudka o 5 rano. Wyjazd do upragnionego

Krakowa. Przecudne miasto, jak u Lechonia:

Ach! nie się nie zmienilo.
Wszystko jest tak samo,
Tak samo stoi Wawel wśród
śnieżnej ziemi
I wieczorem tak samo nad
Floriańską bramą
Na niebie granatowym srebrny
księżyc świeci.

Wawel nas zachwycił, z grobami królewskimi, z kryptami, w których spoczywają Mickiewicz, Słowacki, Piłsudski. Smok wawelski rozczarował, bo ze względu na deszcz nie ział ogniem, a i wąż to, a chude. Plany, Sukienice... I pomyśleć tylko, że byliśmy w sercu Polski, które mimo wieków tak mocno bije.

Sroda, 5 stycznia. Wieść, że dzisiaj będziemy zwiedzać „Miejsko”, który jest odpowiedzialnym naszej fabryki „Pergale” produkującej słodycze, z rana kazala nam iść do sklepu. Omal serce nie wyskoczyło z piersi, gdy pani nas oprowadzająca wyniosła ogromne pasty czekolady i można było jeść do woli. A galaretki... malinowe, pomarańczowe, a jak smakowało patysie miedzko.

... Po obiedzie i wycieczku odbyła się impreza, na którą czekaliśmy. Był to poczęstunek i spotkanie ze sponsorami, których mieliśmy aż 19. Dziękowaliśmy, dziękowaliśmy... A już i zaczynał się tęsknić do swego domu, i... nie chciał się wracać.

Czwartek, 6 stycznia. Najwspanialszy dzień naszego pobytu. Kulminacja. Zapowiadany i długo oczekiwany wyjazd do Wisły-Szczyrku (Beskid Śląski). Większość nigdy nie była w górach. Mieliśmy wjazd wyciągiem na Czantoria, ponad 800 m. Usadawiając się w krzesłach mieliśmy obawy — czy nie spadniemy, czy dobrze jesteśmy zapięci, czy aby nikomu nie zakręci się w głowie patrząc w dół. Potem przebieg grzbietem górskim. Najważniejsze, że przekroczyliśmy granicę i znaleźliśmy się... w Czechach. Mieszkańcy mieliśmy uczucia. Nie jesteśmy przyzwyczajeni do granic, na

których nikt nie sprawdza dokumentów.

Ale to nie cała atrakcja tego przepięknego dnia. W Koniakowie znów odwiedziliśmy miejscowe muzeum koronek. Ujrzelismy wiele rzeczy należących do miejscowych gór, przede wszystkim interesowały nas instrumenty muzyczne. Potem była gorąca herbata w zajeździe i... kulig... Kolacja była, palce liżać, najlepsza i najpyszniejsza ze wszystkich. Dobrze, że zostaliśmy na zdjęcie na pamiątkę i kaseta video jako dowód, że nie wymyśliłymi tych wspaniałych ferii... Późnym wieczorem do Raciborza znaleźliśmy się na pokładzie samolotu Il-18! Tak, dzisiaj pełni rolę sympatycznej kawalerki, a w kabine każde dziecko mogło siedzieć w fotelu kapitana, dotykać urządzeń i czuć się pilotem. Oto, ile przeżył, mieliśmy uczucie, że nareszcie mamy doskonałą zabawę w okresie karnawałowym.

Piątek, 7 stycznia. Wyjazd do Pszczyny. Miasto, które początkowo było w posiadaniu Piastów Śląskich, a od poł. XVI w. niemieckich rodzin magnackich. Jest tu słynny zamek pochodzący z końca XVI w. w parku krajoobrazowym. Tu, niestety, muzeum było zamknięte.

Sobota, 8 stycznia. Pożegnanie. Odjazd do Wilna. Jeszcze nie wiedzieliśmy, że w drodze nawali nam autobus. Zegnaliśmy kierownictwo i rodziny zastępcę z ogromną wdzięcznością. Nie było też, jakś chcemy wierzyć, że nasza przyjaźń przetrwa jeszcze niejedne ferie, a dzieci z Raciborza poznają i pokochają naszą Wileńską Ziemię tak mocno, jak my Raciborską.

Do spotkania, Przyjaciele!
Liliana NARKOWICZ,
zast. dyrektora polskich klas
początkowych Wileńskiej
Szkoły Średniej nr 55

NA ZDJĘCIU: witanie i raciborzanie na wspólnej imprezie w muzeum.

Fot. Katarzyna Kaszkowska
P.S. Honorarium przekazują na budowę Szkoły im. Jana Pawła II.

Wiersze dla Babcie

W dniu 21 stycznia obchodzą imieniny Agnieszki i Jaroława. Ale nie tylko oni — wszystkie dzieci również. Jest to bowiem Dzień Babcie. Dzieci polskie, zwłaszcza te, które mają babcię, chcą wyrazić jej jakąś ten dzień uczcie. Jedne w formie wiersza wykonany prezent, inne — po prostu obejmą za szyję i powiedzą, że babciu kocham. I kto wie, czy nie jest to najpiękniejszy prezent?

Wielu takich pięknych prezentów w postaci wierszy dostarczył w tym Babcim uczniowie z Szkoły Średniej nr 2.

mieszczamy te wierszyki, bo przecież Babcie swoje kochamy zawsze, prawda?

ZYCZENIE

Życzę babci zdrowia,
dużo powodzenia,
aby się spełniły
wszystkie jej życzenia.

Glenek NOWICKI

MOJA BABCIA ŁADNIE ŚPIEWA

Babcia moja rano wstaje,
myje, stroi, jeść mi daje.
Bo jest bardzo pracowita
uczy mnie i pięknie gości wita.
Moja babcia ładnie śpiewa
i wszystkim herbaty nalewa.

Alicja KAZINIEC

CZYTA BAJKĘ NA DOBRANOC

Moja babcia pracowała
długo w młynie aż do świtu.
Babcia dużo pracuje
zawsze obiad gotuje.
Babcia też pokarmi kota
„Och, ta ciężka robota!”
Bajkę na dobranoc czyta
a z rana uśmiechem przywita.

Renata BIERLINGAITE

KAŻDĄ ŁEŻKĘ MI OCIERA

Moja babcia dziś pracuje.
Teraz sprząta i gotuje.
Wszędzie myje, kurze ściera
Każdą łeżkę mi ociera.

Ania JAGIEŁŁO

KOCHANA I UWIELBIANA

Babcu kochana i uwielbiana,
przez wszystkie dzieci na świecie.
Prosimy cię, babciu, byś wnuków kochała
na całym Bożym świecie.

Ewa SZCZERBA

TY JESTEŚ NAJLEPSZA

Moja babunia,
moja miłutka,
jesteś najlepsza
i kochanulka.
Życzę ci zdrowia
i pomyślności,
bądź cię kochać
aż do starości.

Basia MACINKIEWICZ

Wielki Post Miłość Krzyża

— W Środę Popielcową rozpoczłamy okres Wielkiego Postu. Aby razem z Chrystusem, Odkupicielem naszych dusz trwać „na pustyni” w duchu modlitwy i pokuty. Wezwanie do postawy pokornej ciszy serca: „Nawracając się i wierząc Ewangelię” ma obudzić każdego z nas do nowej oceny życia, przemiany wewnętrznej, zwycięstwa nad pokusami szatana, wadami, namiętnościami, a najważniejsze do pełnego przyjęcia „sercem wiary i miłości”, uczestnictwa w tajemnicy Zbawcy Chrystusa. Pokutę czynimy... przez post, jasnując i modląc, aby Bóg Miłosierny przebaczył nam wszystkie grzechy. Bo ten tylko kocha Boga i ludzi, kto jeszcze widzi swoje grzechy i nie żałuje. Ojciec, przebac nam nasze winy osobiste, rodzinne i społeczne.

Gdzie twój skarb, tam i serce twoje! Wyprostować człowieka do godności dziecka Boga, Chrystus pragnie uczynić to na drodze cierpienia, samotności i oddania swojego życia na Krzyżu. Ale bez naszej wolnej woli tego nie może uczynić. „Boże, choć Cię nie poznaję, jednak na wszystko miłuję”. Prawdziwa asceza religijna, wyrzeczenia i prostota w myślach i czynach — to nowy człowiek o pięknej twarzy i czystej duszy. Kościół we wspólnotach parafialnych daje szczególną możliwość do przyjęcia łaski nawrócenia, kiedy uczestniczymy w nabożeństwach Wielkiego Postu: w Droгах Krzyżowych, Gorzkich Żalach, rekolekcjach wielkopostnych, w rozważaniu meł Pana naszego Jezusa Chrystusa. Musisz pragnąć wyzolenia siebie z choroby grzechu do życia w wolności sumienia. Chrystus czeka, aby w tajemnicy spowiedzi świętej przebaczyć grzesznikowi.

Wielki Post jest to przygotowanie do Wielkiej Niedzieli — Zmartwychwstania! Dlatego jak św. Augustyn wyrażamy lęk: „Boję się Boga przecho-dzącego. Boję się Go, choć oczekujemy Jego obecności, która daje mi nowe ro-zeznanie odpowiedzialności i ośmiela do podjęcia dialogu z Nim. Boję się, by nie przeszedł obok mnie nie zauwa-żony, bym nie uchylił się od rozmowy, którą chce ze mną nawiązać”.

Po chwilach spotkania z Chrystusem na modlitwie, pewien student napisał w liście do rodziców: „Na krzyżu rodzi się miłość, umiejętności bycia drugim Chrystusem w czynach i słowach. Nasze cierpienia są uczestnictwem w cierpieniach Chrystusa, który wołał „Ojciec, wybac im, bo nie wiedzą, co czynią!”. Dobra dusza woła do Boga: Panie, pomóż mi w cierpieniu! Dzwie to jest, że dla duszy cierpienie staje się najwyższym pożądanym. Zrozumienie cierpienia gwarantuje nam głębsze poznanie Boga oraz rzetelnější wypełnianie przykazań Bożych. Uczmy się nie tylko poznawać, ale także być mieszkańcem cierpiącego Pana, od którego wciąż spływa promienie miłości. Im więcej cierpię, tym bardziej jestem kochany przez Boga, a moja droga do Królestwa Bożego jest prosta, tylko przez miłość drugiego człowieka. „Dajcie mi pieć, przyjdziecie mnie...” Czyście pokutę!

Ks. Dariusz STANCIŹYK

By Związek nas łączył, a nie dzielił

(Dokończenie ze str. 4)

podziału administracyjnego, nie liczącego się z zaleceniami Rady Europy i deklaracją o przyjaznych stosunkach i dobru sąsiedztwie współpracy między Republiką Litewską a Rzeczypospolitą Polską. W związku z tym, że nowy podział administracyjny nie może odbywać się bez konsultacji z mieszkańcami terytorium administracyjnego podlegającego zmianie. Zadaniem organizacji polskich jest opracowanie swego projektu nowego podziału administracyjnego z równoczesnym opracowaniem projektu prawdziwej ustawy samorządowej, która by była korzystna dla samorządu całej Litwy.

Przykładem może być Ustawa samorządowa Polski, która umożliwiła władzom samorządowym decydować o losie wszystkich dziedzin życia w danym regionie.

Potrzebny jest także skuteczny program rozwiązania problemu ochrony zdrowia mieszkańców Wileńszczyzny, rejestracji Klubu Weteranów AK, współpracy polskich mas mediów, ochrony zabytków historii i kultury polskiej na Litwie i wieś innych. Powstałe pytanie — kto ma opracować te wszystkie programy? Życie dowiodło, że lu-

dzie, którzy dotąd należeli do ZG ZPL i kierowali Związkiem, nie potrafili zbudować żadnego spójnego programu w jakiegokolwiek dziedzinie: w oświacie, kulturze, rolnictwie, samorządzie. Nie zafatowali też żadnej istotnej dla społeczności polskiej sprawy. Nie potrafili też ZG ZPL skonsolidować społeczności polskiej. Odechodzą z ZPL członkowie (w ciągu ostatniego roku) około połowy członków złała o blisko 60% w pierwszej kolejności odeszła inteligencja. W tej sytuacji twierdzenie liderów ZPL, że nie się nie dzieje złego z ZPL-em jest co najwyżej nieinteligentne.

Nie potrafiono przyciągnąć młodzieży, bo i czym miało przyciągać: brakiem programu?

W ten sposób praktyka pokazała, że do kierowania powszechną organizacją polską niezdolni są byli funkcjonariusze sowieckiego aparatu partyjnego, którzy nieistnieły w rzeczy samej nia kierowali.

Ludzie ci przez lata wychowywani w sowieckim systemie nie są zdolni do przewodzenia społeczności polskiej w warunkach państwa demokratycznego. Jak się potocznie mówi, zmiana zawodu z aparatczyka — nomenklaturówka na „zawodowego obrońcę polskości” nie

sprawdziła się. Muszą przyjąć ludzie nowi, myślący w innych kategoriach, z czystą przeszłością.

ZPL powinien być przede wszystkim organizacją społeczno-kulturalną. Organizującą i wspierającą całość polskiego życia społecznego i kulturalnego. Uczynienie z ZPL — de facto partii politycznej przyniosło ogromne szkody dla społeczności polskiej:

a) odsunięto na dalszy plan (a faktycznie zaniechano) działalność społeczną, gospodarczą, oświatową oraz kulturalną;

b) partia, której członkostwo opiera się na podstawie narodowościowej, siłą rzeczy dyktowała musi ku nacjonalizmowi, co w konsekwencji zmusza do samizolacji, konfliktów z innymi partiami i ugrupowaniami politycznymi. Konflikt prowadzony w płaszczyźnie narodowościowej z natury rzeczy wzmacnia też i wzmacnia nacjonalizm litewski. Polacy zrzeszeni w taki sposób nie mają dostępu do informacji, co się dzieje w innych partiach i ruchach politycznych. Nie mają wpływu na decyzje, które są tam podejmowane, a w wyniku pozostaje tylko „gół” wydawania o sprawach tylko o faktach dokonanych. O wiele łatwiej jest nie dopuścić do

pewnych procesów niż zapobiec im odwołanie. Stąd wniosek, że działalność polityczną Polacy powinni powierzyć, a ZPL powinien być kulturalnym i oświatowym.

List ten niewątpliwie skłonił do zmiany postanowienia ZPL, jako jeszcze jeden krok do przodu. Zapewniam, że gdyby chodziło o jakikolwiek chłunek z tymi listami, nie należałoby sobie tyle trudu. Nie wariuję, nie żartuję, ten list, powodowany troską o Polskę i polską społeczność na Litwie, ma być nadzieją, że może ktoś, komu dane jest kierować teraz Związkiem Polaków na Litwie — weźmie moje uwagi pod rozwagę.

Jestem pewien, że kiedyś wypracowana polska przynajmniej rację, litewscy ostatnimi 4 lat wykazała, że w litewskich sprawach nie mieli racji ci, którzy od 4 lat kierują ZPL, coraz bardziej stając się działaczami bez sukcesów dla społeczności polskiej. Ze smutkiem patrzę, jak marnotrawimy czas, którego historia ani nasze dzieci nie będą bacz.

Czesław OKIŃCZYK,
sygnatariusz Aktu Niepodległości
Państwa Litewskiego

W galeriach i salach wystawowych

„Chcę pokazać, co ostatnio zrobiłam...”

Przed otwarciem swej kolejnej wystawy w Galerii Rosyjskiej (ul. Bokšto) nasza była współpracowniczka, Bella Bindler, zorganizowała mały wernisaż dla dziennikarzy. Przybyli nań wszyscy domownicy in corpore — mąż Michał, który oprawia w ramy, fotografuje, kataloguje prace żony, pies Chappi, przyjaźnie witający wszystkich wchodzących do galerii. Było kameralnie, do wyboru też różnego rodzaju orzeszki, pierniczki, kawa, herbata i fiaska wyborowego czerwonego wina francuskiego.

Pani Bella siedziała wśród obrazów, jak wśród swych dzieci. Uśmiechała się pogodnie, odpowiadała na pytania. Malarkę cechuje zadiwajający spokój, właściwy ludziom o zaostrożnym zmyśle obserwatorskim.

— Bardzo często zaczynam na ulicy lub w toalecie kogoś i mówię: „Jeśm malarką, chciałabym namalować pani (pana) portret”. Bo jeżeli nie zaczepię człowieka, to przedzie i nigdy go już więcej nie zobaczę.

— A czym się kierujesz w takich wypadkach? Skąd pochodzą sygnały: z oczu, ust, całej postaci, zachowania?

— Nawet nie wiem. Ale coś mnie nagle uderza w człowieka. I wtedy wiem, że muszę go zatrzymać... Pamiętasz, ciebie też raz zatrzymałam... Chciałam namalować twój portret w berecie. Ale ty wciąż nie masz czasu.

— Dlaczego właśnie w berecie, czy jesteś rembrandtowskim typem?

— Nie wiem. Taką ciebie widzę. Nie zastanawia się nad źródłami swych twórczych impulsów. Po prostu

wsluchuje się w siebie i czeka na sygnał. Jest pełna optymizmu.

— Czy nie bywa tak, że nie otrzymujesz przez dłuższy czas sygnałów?

— Bywa. I wtedy okropnie się męczę. Choć ten brak impulsów zawsze związany jest z przyczynami obiektywnymi: chorobą, podróżą.

— Podobno trzeba malować codziennie. Tak jak i pisać...

— Tak. Dłuższa przerwa wymaga potem dłuższego wchodzenia w tryb pracy. A ja nie lubię leniuchować.

— Czy katalogujesz swe prace? Ile ich już stworzyłaś?

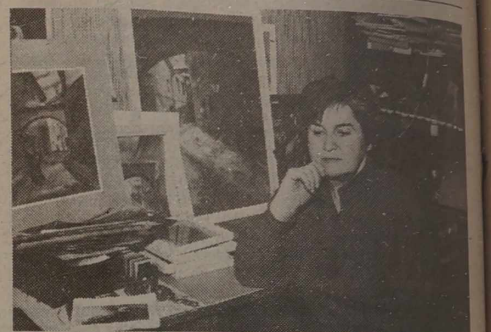
— Nie wiem. Dopiero ostatnio zaczęłam katalogować. Misza fotografuje moje prace, aby je mieć, bo większość rozeszła się wśród ludzi. Nie miałam dużo wystaw tu, w Wilnie. Może 7-8. U nas trudno jakoś to robić: trzeba znaleźć lokal, pertraktować, to zajmuje dużo czasu. O wiele prościej robić to w Australii, Izraelu. Przychodzą do salonu zaprzyjaźnionego malarsza czy malarka, pokazują swe prace i jeżeli mi się podobają — wystawia je, sporządza katalog, daje ogłoszenia do prasy. Twa to zaledwie parę dni. Właściciel salonu bierze, oczywiście, procent za sprzedane obrazy i za potowę kokteili z okazji otwarcia ekspozycji. Miałam piękne wystawy w Melbourne, w Izraelu. Dużo tam sprzedawałam.

— Co się tam podoba ludzior?

— Kupują stare Wilno. Przy tym kupując obraz starają się jak najwięcej dowiedzieć o i obrazie, i o malarzu. Muszę im opowiadać dużo i szczegółowo.

— Czy dały mi najsilniejsze przeżycie teatralność przyszłej Reduty. Marzy mi się zespół, który nie tylko w wyjątkowych okazjach, ale regularnie i na co dzień potrafiłby grać polskie misteria tak ekstatycznie i tak sprawnie.

W 20 lat później, zimą 1942 w Henrykowie, w zakładzie reedukacyjnym dla dziewcząt, prowadzonym przez Siostry Samarytanki Leon Schiller wystawił znów to jedno ze swych najpiękniejszych przedstawień — „Pastoralkę”. Wśród publiczności obecni byli Miłosz, Andrejczak, Lułostawski, wielu aktorów, profesorów. Po latach (1988 r., paryska „Kultura”) Czesław Miłosz wspominał to okupacyjne przedstawienie: „...Nie grecka tragedia, nie dzieło Szekspira, nie dramat romanty-



— A jak się handluje sztuką w naszej surowej rzeczywistości?

— Bardzo źle. Kupują przeważnie ludzie wyjeżdżający na stałe za granicę. Ci, na miejscu, patrzą przede wszystkim na cenę. Ale tak bywa zwykle w krajach, które przechodzą kryzys. Wtedy malarsze muszą sprzedawać swe prace gdzie indziej.

— Masz taką typową dla północnego klimatu gamę kolorów. Czy nie próbowałaś malować południowych pejzaży — w Australii, Izraelu?

— Próbowalam i nie mi nie wyszło. Ja jestem cała utkana z tutejszych perłowości, szarych, pastelów. Tylko gdzieś niedaleko rozjaśnia się jasna plama — jak błysk światła w tunelu.

— Obchodzę wystawę. Jest niedużo — dwadzieścia kilka awareli (ulubiona technika Belli). Wskięte załtki starego Wilna, podwórka, suszące się na wysokości drugiego piętra bielizna, sylwetki ciemnych postaci w wylotach bram, charakterystyczne wileńskie arki, nostalgiczne kamienice-widma.

Po przeciwległej stronie salki — wydmy, sosny, trawy Połagi — to druga miłość Belli.

— Od czasów studenckich zawsze spędzałam jesienią na Mierzei Kurowskiej, w Połdziej. Jesień — to moja ulubiona pora roku. W Połdziej jest ona

szczególna. Tylko że ostatnio wyszło się tak rozprężyć: dom wypoczął, malarszy już nie jest taki, jakim był przed paru laty. Teraz więc jedziemy z grupą zaprzyjaźnionych malarszy bliżej, do Pałkonysu w rejonie solecznickim. Piękna miejscowość. Poza tym mamy miejscową szkołę przysiółki, który sprzyja malarszom... Ten bukiet polnych kwiatów z rzeczką w tle — pociąg dzi stamtąd.

— Studiowałaś w Wilnie, w Instytucie Sztuk Pięknych. Kto był twoim opiekunem?

— Sawickas. To wspaniały pedagog. Nigdy nie starał się wymusić czegoś na mnie. Uczył po prostu robić to, co robię profesjonalnie.

— Twoje pokolenie — to Kraskauskas, Kalinauskas, Skirvytis, Saulskauskaitė, Babenskienė...

— Tak, zawsze miałam dużo przyjaciół.

— Wystawiałaś tu, w Wilnie w Pałacu Wystaw, w „Arce”...

— Ale też w hallach kin i teatrów. Nie robię różnicy. Po prostu chcę, aby ludzie zobaczyli to, co ostatnio zrobiłam...

Barbara ZNAJDOŹKOWSKA
NA ZDJĘCIU: Bella Bindler.
Fot. Tadeusz Ważniowiec

W poniedziałek, w sali AN

„Koleśna na cztery głosy”

Informowaliśmy, że w poniedziałek, 21 lutego o godz. 18.30 w sali Akademii Nauk Litwy, przy al. Giedymina 3 wystąpią aktorzy z Warszawy, którzy zaprezentują „Koleśną na cztery głosy” według „Pastoralki” Leona Schillera. W przedstawieniu biorą udział Maria Dobosz, Danuta Stenka, Monika Świątka, Stanisław Górka, Wojciech Machnicki. Przy fortepianie — Irena Kluk-Drozdowska, opieką artystyczną — Jacek Bursztynowicz. Premiera odbyła się w grudniu 1993 r. w Warszawie.

„Pastoralki” Leona Schillera po raz pierwszy ujrzały światła ramy 23 grudnia 1922 roku w warszawskiej Sali Redutowej. Oto, co na ten temat pisze J. Szczepiński w „Żywiecie Ostryw”: „...rozpoczyna się pierwszy pokaz „Pastoralki” pod komendą Schillera, prowadzącego widowisko „od pianina”. Ten pokaz przedwidzi do legendy jako zgoła wyjątkowe zestrojenie teatru, obzdu i ludowego arcydzieła w jednym ekstatycznym przedstawieniu... Dla Ostryw ten wieczór jest kamieniem

wiegielnym pod świecko-kulturną teatralność przyszłej Reduty. Marzy mi się zespół, który nie tylko w wyjątkowych okazjach, ale regularnie i na co dzień potrafiłby grać polskie misteria tak ekstatycznie i tak sprawnie.

W 20 lat później, zimą 1942 w Henrykowie, w zakładzie reedukacyjnym dla dziewcząt, prowadzonym przez Siostry Samarytanki Leon Schiller wystawił znów to jedno ze swych najpiękniejszych przedstawień — „Pastoralkę”. Wśród publiczności obecni byli Miłosz, Andrejczak, Lułostawski, wielu aktorów, profesorów. Po latach (1988 r., paryska „Kultura”) Czesław Miłosz wspominał to okupacyjne przedstawienie: „...Nie grecka tragedia, nie dzieło Szekspira, nie dramat romanty-

czny dały mi najsilniejsze przeżycie teatralne mego życia, ale widokowo ludowe, szopka, jasełka, odegrane przez biedne dziecięciny z warszawskiej ulicy, który nigdy może nie były w teatrze. Z pewnością polskie koleśki mają w sobie coś szczególnie uroczego: rzewność, kordialność, humor, które w tych proporcjach nie pojawiają się w żadnych bożonarodzeniowych pieśniach i być może w nich trzeba szukać samej istoty polskiej poezji”.

Warszawscy aktorzy w drodze do Rygi na jeden dzień zatrzymają się w Wilnie, by zaprezentować nam właśnie te piękne koleśki. Bilety (cena 2 lity) kupić można przed przedstawieniem.

Inf. wł.

Wystawa fotograficzna w Chicago

W Chicago została otwarta przygotowana przez fotografkę Stasysa Bagdanavičiusa z Poniewieża wystawa o uczestnictwie w litewskiego ruchu oporu w latach 1944-53.

Negatywy długo leżały zakopane w ziemi, więc konserwatorzy musieli sporo popracować w laboratoriach, aby powstała imponująca wystawa fotograficzna.

R. ŚKINIAUS

XVII ZIMOWE IGRZYSKA OLIMPIJSKIE

Już na półmetku



na półmetku. Jeszcze tydzień zma-
gać... nastąpi uroczysta ceremonia
zamknięcia. Do dzisiaj rozdano
10 kompletów medali — prawie
całą trzecią, jeśli się zważy, że na
zawodach czeka ich łącznie 61.

Wczoraj o miejsce na podium
walczyli biathloniści, saneczkarze w
dwóch i mężczyzn — łyżwiarze
szybocy w biegu na 1000 m.

Wielu biathloniści dzielą medale
olimpijskie, począwszy od roku
1980, kiedy to Biała Olimpiada od-
bywała się w Squaw Valley, to biat-
lon w wydaniu kobiet zadebiutowa-
ł przed dwoma laty w Albertville,
kiedy to zostały rozegrane wyścigi
indywidualne na 7,5 km i 15 km oraz
sztafeta 3x7,5 km, a w posiadaniu
"złota" znalazły się A. Rezcowa z
WNP, A. Mieserski z Niemiec i trio
sztafetowe Francuzek.

W Lillehammer biathloniści też
będą mieli okazję trzykrotnych
startów. Wczoraj nastąpił pierwszy
wyścig na 15 km. Nie przyniósł
on niespodziewanych rozstrzygnię-
ć, gdyż "brąz" z Albertville na
złoty z Lillehammer, przekała Ka-
nadka M. Beadar. Użyła ona
czasu 32:06,6. Po medal srebrny sięg-
nęła Francuzka A. Briand —
32:53,3, a trzecią lokatę wywalczyła
Wenka U. Dial — 33:15,3.

Słabo wypadła Litwinka K. Stro-
mowa. Puda na strzelniczy sprawli-
ła, zajęła ona ledwie 62 miejsce na
60 startujących biathlonistek —
100,55,8.

Po raz trzeci wyłoniono w Hun-
derdalen najlepszych w ślizgach
słabą rynek. Po rywalizacji w je-
dynymak kobiet i mężczyzn wczoraj
na starcie stanęły męskie dwójki.
Podtrzymując sukcesy świąteczne, po-
brawiając sędziów i trenerów, wczoraj
w Lillehammer zwyciężyli Włosi. Po
medal srebrny sięgnęła Francuzka
A. Briand — 32:53,3, a trzecią lokatę wywalczyła
Wenka U. Dial — 33:15,3.

W ten sposób program rywalizacji
saneczkarzy i saneczekkarzy
zakończył się. O wielkim suk-
cesie mogą mówić mistrzowie lodo-

wej ryny z Włoch, którzy łącznie
zdobyli dwa złote i po jednym sreb-
nym i brązowym medalu. Teraz
przychodzi kolej na bobsleje, a me-
dalistów w dwóch poznamy
jutro. Czy również najwięcej do po-
wiedzenia będą tu mieli reprezen-
tanci Italii?

Jutro panczeniści wystartują w
ostatniej konkurencji — biegu na
10.000 m, gdzie Norwegowie
wcale nie po cichu liczą na trzecie
"złoto" swego bożyszcza J.-O.
Kossa. Wczoraj natomiast łyż-
wiarze szybko rywalizowali w
biegu na 1.000 m.

Wielki pechowiec Amerykanin
D. Jansen nareszcie dopiął swego.
Wynikiem 1:12,43 ustanowił on
nowy rekord świata lepszy od po-
przedniego należącego do Kana-
dyjczyka K. Scotta o 0,11 sek. i zdo-
był tak upragniony złoty medal
olimpijski. "Srebro" wywalczył
Białorusin I. Szelowski, a "brąz"
Rosjanin S. Klewczenja.

Igrzyska od tego i są igrzyska-
mi, że nie szczędzą niespodzianek,
wcale niekoniecznie każą zwycię-
żać faworytom, odkrywając
nowe imiona, nieraz tych, którzy
potem będą przez długie lata wiede-
li brym w poszczególnych dyscypli-
nach. Klasycznym poniekąd
przykładem tego — rozegrany
późnym czwartkowym wieczorem
program techniczny łyżwiarzy fi-
gurowych — solistów. Mistrzowie olim-
pijscy z Calgary Amerykanin B. Bo-
itano i z Albertville Ukrainiec W.
Pietrenko wyraźnie ulegli nerwowi
na lodowej tafli Amfiteatru w Hamar
i być może stracili szanse na medale
XVII Igrzysk. Obaj wykali najgor-
sze programy w swej karierze, po-
dobnie jak czterokrotny mistrz świata
Kanadyjczyk K. Browning.

Boitano, mający za sobą profes-
jonalne występy, już w 50 sekundzie
programu miał upadek przy kombi-
nacji trzech podwójnych axli. Nie
wykonał też m.in. podwójnego axla
oraz kombinacji skoków, a przy
potrójnym luzu wyładował na dwie
nogi. Oto dlaczego Boitano znalazł
się dopiero na 8 miejscu, Pietrenko
— na 9, a Browning — na 12.

Na czele stawki 25 solistów,
którzy dziś późnym wieczorem
przystąpi do decydujących o po-
działach medalu batalii, znajdują się
Rosjanin A. Urmanow, Kana-
dyjczyk E. Stojko i Francuz P.
Candeloro.

W czwartek rozegrano trzecią
serię spotkań hokejowego turnieju
w grupie "B". O pierwszą "dwo-
cyfrowkę" postarali się Słowacy, og-
rywając wyrażnych outsiderów tej
grupy Włochów — 10:4. W innych
meczech Szwecja zwyciężyła
Francję — 7:1, a Kanada zremiso-
wała z USA — 3:3. W ten sposób po
5 pkt przed kolejnymi spotkaniami
w tej grupie notują mistrzowie
krążka Szwecji i Kanady. O punkt
mniej mają Słowacy, a o 2 — Ame-
rykanie. Francja dorobiła się na
razie 1 pkt, a Włosi pozostają bez
punktów.

Program Igrzysk na dziś przewi-
duje 5 finałów: w kombinacji nor-
weskiej, w biegu zjazdowym kobiet,
w biegu na 15 km mężczyzn st. wol-
nym, w biegu łyżwiarskim szybkich
na 500 m oraz w rywalizacji łyżwiarzy
figurowych — solistów.

W niedzielę, 20 lutego, swych
pośledzacych znajdą natomiast 4
dalsze komplety kruszców. Na po-
dium staną najlepsi w bobslejowych
dwójkach, w biegu biathlonistów na
20 km, w konkursie skoków na dużej
skoczni oraz w biegu na 10000 m
łyżwiarzy szybkich.

Nie będą próżnowali też ho-
kieści. Dziś w grupie "B" kijki
skrzyżują Kanada ze Słowacją,
Włochy z Francją i USA ze Szwecją,
a jutro rozegrane zostaną ostatnie
spotkania w pierwszej fazie turnieju
w grupie "A": Rosja — Czechy,
Niemcy — Finlandia, Norwegia —
Austria.

Po 7 dniach i 20 rozegranych
konkurencjach (czyli na dzień dzie-
isiejszy) tabela medalowa Zimo-
wych Igrzysk Olimpijskich w
Lillehammer przedstawia się nastę-
pująco:

Rosja	5	5	3
Norwegia	5	3	1
Włochy	3	3	4
USA	3	2	0
Niemcy	2	1	3
Kanada	2	0	2
Austria	0	2	1
Holandia	0	1	2
Francja	0	1	1
Kazachstan	0	1	0
Białoruś	0	1	0
Finlandia	0	0	2
Japonia	0	0	1

W ten sposób dotychczas na
podium stało reprezentanci 13
krajów, a po "złoto" sięgali repre-
zentacje 6 państw.



Z KRONIKI KRYMINALNEJ

Śmierć w więzieniu

Do domu 57-letniej mieszkanki re-
jonu trockiego wdali się dwaj nieusta-
leni napastnicy. Pobili ją, zgwałcili, a
odchodząc zabrali zegarek i 72 litry. W
niedzielę po godzinie 15.00 w Kownie
przy ul. Giedymina około 40-letni
mężczyzna chwycił przechodzącą 12-
letnią dziewczynkę, zaciągając ją na klat-
kę schodową pobliskiego domu i zgwał-
cił. Jego rysopis jest znany policji,
która intensywnie poszukuje
gwałciiciela. Kary dla tego rodzaju
przestępców nie są łagodne. W litew-
skiej kolonii surowego reżimu odbywał
karę za gwałcenie mieszkanki
Możek V. Linas (1954 r.). Był w
1984 roku osądzony na 11 lat. W
przyszłym roku miał wyjść na wolność.
Jednakże w więzieniu został tydzień
temu zabity. Uderzył go młotkiem w
głowę taki sam jak on więzień V. Mu-
raška (1961 r.), mieszkanka Ponie-
wieża. Ten był recydywistą. Po raz
szósty odbywał karę więzienia. Kra-
dzieże, raboże to jego "specjalność".
Był osądzony na 12 lat pozbawienia
wolności. Najpierw ci dwaj kolegowali
ze sobą, później jednak powstały kon-
flikty, m.in. na tle wyznaniowym. V.
Muraška twierdzi, że jest satanistą, że
złą energię w niego wciela kosmiczny
szatan. V. Linas uważał się za
chrześcijanina. Doszło do rękoczynów
w pracowni więziennej. Zwłoki zabie-
gane zostały schowane w sieci
ciepłowniczej, ale strażnicy szybko je
odnaleźli.

W Wilnie dwaj młodzi napastnicy,
nawet nie ukrywając twarzy pod maski

czy pończochy, strasząc aptekarki
przedmiotem podobnym do pistoletu
ukradli w kasie apteki... 100 litów. W
Alytusie przy ul. Kepikosa w swoim sa-
mochodzie siedział 30-letni obywatel
D. Jako że samochód był prawie nowy,
przypadł do gustu 20-letniemu
młodzieńcowi, więc przez otwarty luf-
kę schodową pobliskiego domu i zgwał-
cił. Jego rysopis jest znany policji,
która intensywnie poszukuje
gwałciiciela. Kary dla tego rodzaju
przestępców nie są łagodne. W litew-
skiej kolonii surowego reżimu odbywał
karę za gwałcenie mieszkanki
Możek V. Linas (1954 r.). Był w
1984 roku osądzony na 11 lat. W
przyszłym roku miał wyjść na wolność.
Jednakże w więzieniu został tydzień
temu zabity. Uderzył go młotkiem w
głowę taki sam jak on więzień V. Mu-
raška (1961 r.), mieszkanka Ponie-
wieża. Ten był recydywistą. Po raz
szósty odbywał karę więzienia. Kra-
dzieże, raboże to jego "specjalność".
Był osądzony na 12 lat pozbawienia
wolności. Najpierw ci dwaj kolegowali
ze sobą, później jednak powstały kon-
flikty, m.in. na tle wyznaniowym. V.
Muraška twierdzi, że jest satanistą, że
złą energię w niego wciela kosmiczny
szatan. V. Linas uważał się za
chrześcijanina. Doszło do rękoczynów
w pracowni więziennej. Zwłoki zabie-
gane zostały schowane w sieci
ciepłowniczej, ale strażnicy szybko je
odnaleźli.

Zaiste, bogaci też płaczą. Jeden z
pierwszych litewskich milionerów, pre-
zes Litewskiego Związku Przed-
siębiorców zastawił przy ul. Taikos
w Kownie dosłownie na chwilę swój piękny
"Mercedes". Sprytni złodzieje po-
trafilili momentalnie otworzyć drzwi i
zabrać ciężką dyplomatę, w której
było 800 USD, 80 marek niemieckich
w bilionie, 300 pesetów, 100 tys. złotych,
ponadto wszystkie ważne dokumenty

— dowód, książeczka samochodowa,
czeki inwestycyjne, papiery urzędowe.
Mieszkał w Kłajpedzie 42-letni
R. Vilius. Jeździł sa samochodem
"Opel-Kadett". Kilka lat temu w Polsce
napadł na właściciela sklepu, któremu
zabrał dużą sumę pieniędzy. Policja
polską zatrzymała go, jednak po 15
miesiącach pobytu w areszcie śledczym
został zwolniony. W Kłajpedzie miał
łączność z uzbrojonymi bandami, się-
jącymi postrach wśród przywódcy i
przedsiębiorców. I oto w podwoźu
swego domu w swoim samochodzie
został zastrzelony z automatu
"Kalsznik" przez dwóch nieustalo-
nionych osobników. Wszadono weń 26
kul, na dodatek dwie z karabinu "Win-
chester". Również samochodem
"Opel-Kadett" jeździł mieszkankie
Kłajpedy V. Strazinskas (1961 r.),
były przywódcą takówkarz, pracownik
jednej z prywatnych spółek. Znalcono
go we własnym samochodzie w po-
bliżu Kretyny w przydrożnym lasku w
swoim samochodzie przy kierownicy.
Śmierć ponosił od dwóch strzałów,
które oddano w piersi.

Nie otwierając drzwi nieznanym
w Wilnie przy ul. Minties 12
lutego ob. Janina S. w dzień po
usłyszaniu dzwonka otworzyła drzwi.
Do mieszkanki wdali się dwaj młodzi
napastnicy, strasząc gospodynię pisto-
letem, zabrali 1600 litów i złoty
pierścionek.

Horoskop wschodni
na następny tydzień

Dla KOZIOROŻCA nadchodzą-
cy tydzień będzie bardzo przychylny
względem finansowym. Astrolog
przewiduje, że szybko wykorzystacie
swoje możliwości, kierując się intuicją,
co przyniesie wam z powodzeniem w
pracy. Powstać może trudności w
związku z kolegami. Stosunki są
nie do końca idealne i wzajemnego zro-
zumienia.

Każdy poprawi się sytuacja finan-
sowa. W PODKÓŻNEJ 20 lutego wzo-
roczność będzie podpowiadać szersze
związki, jednakże powinności
związki z długoterminowymi
projektami. Najbardziej będzie
dotyczyło sprawy zwrócić długi. Cała
sprawa z kolegami jest problemem
z którym należy się zająć. Dojrzewa burzliwy
związek z kolegami. Stosunki są
nie do końca idealne i wzajemnego zro-
zumienia.

roźność. Wielu pociąga flirt. Wątpliwe,
czy unikną grzechu ci, których imiona
rozpoczynają się na literę M, A, I, S.
Samotni mogą oddać się woli losu, ale
osoby posiadające rodziny powinny po-
myśleć o skutkach.

Niewielkie wzloty i niebity bolesne
upadki oczekują BARANA. Jednych
można się spodziewać w dniach 21 i 28
lutego, drugich natomiast 25 lutego.
Zajmując się codzienną działalnością i
tymczasem nie rozpoznajcie nowych
pracy. Wszystko to, co nieznanie, jest
teraz waszym potencjałem wrogimi.
Kobieta powinna wykażać maksimum
taktu, aby bez skandalu pokazać miej-
sce współpracownikowi, który przysłał
się do wszystkich. Współpracownikowie,
zmeccini wspólnym życiem, kłócą się o
drobności.

Wielu BYKÓW będzie musiało
podjąć poważne decyzje. Najbardziej
sprzyjające dni — 21 i 27 lutego. W tych
dniach powinno wam się powozić w
loterii lub innych grach. Można spo-
dziewać się awansu w pracy. Wasze
dzieci stają się nieco agresywnymi.
Powróćcie, by kierowały się waszym
rozumem. Jeżeli łączą was więzi rodzin-
ne z innym Bykiem, to możliwa jest
eksplozja seksualna.

BLIŹNIĘTA mogą popełnić błąd,
który zniweczy wszystkie starania.
Bądźcie szczególnie ostrożni, gdy pra-
cujecie w strukturze rządowej. Oze-

kucje pewnej aprobacji z góry. Przesia-
dywanie w pracy powoduje napięcie w
rodzinie. Znaćcie to i nie pogłębiajcie
antagonizmu. W sobotę i niedzielę nie-
koniecznie pospacierujcie na świeżym po-
wietrzu.

Usługi w zakresie pośrednictwa
mogą RAKOWI przynieść niezłe do-
chody. Ale jednak brakuje wam
środków. Trzeba będzie zmniejszyć wy-
datki i przez pewien czas żyć po spar-
tańsku. Nie porzucajcie bolesnych te-
matów z ukochanym człowiekiem,
bądźcie nieco bierni. Kobiety zaledwie
wiążą koniec z końcem. W dniach 21
lub 28 lutego spróbujcie skleić swą ro-
zbitą miłość.

Ktoś próbuje wciągnąć LWA do
upadającego przedsiębiorstwa, aby
wzoboczyć się na waszym bankructwie.
Wstrzymajcie się przed wielkimi ope-
racjami pieniężnymi. Zmierzaćcie do
kompromisu w dągającej sytuacji,
będzie to dla was pożyteczne.
Współpracownikowie i zachowajcie powi-
nności unikajcie sporów w piątek i sobotę.
Spotkanie 21 lutego założy podstawy
do długoterminowych inwestycji sto-
sunków. 27-28 lutego lepiej nie siadać
przy kierownicy.

Starsze pokolenie PANNY może
pomysłnie zmienić pracę. Decyzja pod-
jęta 22 lutego w sprawie pracy będzie
szlucha. Powróćcie całą uwagę ofercie
komercyjnej otrzymanej z za granicy.

FAKTY I PLOTKI

z życia wyższych sfer



Awantura w Hollywood

Światki filmowy ma nową sensację, o której piszą nie tylko amerykańskie, ale i europejskie gazety. Bohaterami tej afery są dwie znane aktorki. Jedną z nich, to Węgierka z pochodzenia, Zsa Zsa Gabor, słynna nie tyle ze swych osiągnięć artystycznych, ile z posiadania około kilkunastu mężów, ogromnego temperamentu i wynikających z tego temperamentu skandalików. Długo urodzin Gabor okryta jest tajemnicą — nawet najpoważniejsze słowniki filmowe w rubryce „urodzona w roku” stawiają wymowną kreskę. Dobrze poinformowani twierdzą jednak, że wolać ładna Zsa Zsa liczy sobie 73 lub 74 lata! Sensacją był także ostatni ślub gwiazdy, jej aktualnym mężem jest Niemiec, noszący tytuł księcia Anhalt. Okazało się jednak, że naprawdę nazywa się on Hans Lichtenberg, handluje winem, a tytuł książęcy kupił sobie od pewnej zubożałej przedstawicielki starego rodu, która adoptowała go — za pieniądze.

Drugą z par jest 53-letnia Elke Sommer, córka pastora z Berlina, która w latach sześćdziesiątych zrobiła karierę międzynarodową, grając w licznych filmach włoskich, francuskich, a potem amerykańskich.

Elke występowała swego czasu w programie telewizyjnym razem z Zsa Zsa. Widzieliśmy wówczas, jak kilku mężczyzn pomaga Gabor dosiadać konia i komentowała to potem publicznie, oświadczała: „Gabor ma tak tłusty tyłek, że trzeba czterech ludzi, by wsadzić ją na konia. Biedny koń!”. Niemodła aktorka poczuła się głęboko dotknięta, ale dopiero niedawno zdecydowała się na rewanż. Najpierw w wywiadzie, potem w telewizji opowiadała, że Elke Sommer jest w nędzy, utrzymuje się robieniem swetrów na drutach, widuje się ją tylko w tanich knajpkach, że wygląda na 100 lat i jest niemal zupełnie łysa. Do tej wypowiedzi przyłączył się mąż Zsa Zsa Gabor, prezentując wyjątkowo niekorzystne zdjęcie Elke. Sommer poczuła się obrażona i zniechęcona i wystąpiła do sądu o odszkodowanie w wysokości 31 półmilionu dolarów. Sąd w Santa Monica to odszkodowanie jej przyznał. Ale Zsa Zsa Gabor i jej małżonek zamierzają odwołać się do wyższej instancji. „Wole umrzeć z głodu, niż dać jej choćby dolara!” — zapowiada Gabor.

NA ZDJĘCIACH: Elke Sommer i Zsa Zsa Gabor.

„Potrafimy zapomnieć o moralności...”

„Czy sprzedajesz już swój wóz terenowy z napędem na cztery koła?” „Kiedy jedziesz do Nowego Jorku?” „Nie, w niedzielę nie jadę do Nikołajki Góry (podmoskiewska miejscowość rekreacyjna), obiecałem Lenie, że zabiorę ją na pokaz mody Walentina Judaszina w Manhattan Express” (najmłodniejsza moskiewska dyskoteka). Takie i podobne dialogi wcale nie należą do rzadkości wśród bananowej stuletniej młodzieży.

W sobotni wieczór kilkanaście eleganckich, drogich limuzyn stoi na parkingu nad brzegami Moskwy przed Art Pictures. Ta galeria sztuki zamienia się wieczorami w ekskluzywny prywatny klub. Roczna karta członkostwa kosztuje, bagatela, 1000 dolarów.

Po okazaniu karty wstępu gorylowi pilnującemu wejścia i przekroczeniu masywnych drzwi wchodzi się do pomieszczenia urządzonego w stylu igrzysk zachodnich. Można tam pograć w karty, w bilard lub w nardi — rodzaj gruzińskich warcabo. Wszystko to oglądają wideoklipy.

Okazją do dzisiejszego wieczoru (tzw. tusowki w żargonie wtajemniczonych) jest wystawa współczesnych ikon. Sama czysta sztuka interesuje uczestników w dużym stopniu, ale obficie zaopatrzony bufet. Na chętnych czekają tam duże ilości wykwintnych wędlin, kawioru, świeżych winogron i wódki, oczywiście szwedzkiej.

Założyciele galerii to typowi przedstawiciele bananowej młodzieży: Fiodor Bondarczuk, syn znanego reżysera filmowego i Stepan Michalkow, synalek nie mniej znanego rosyjskiego aktora.

Ludzie ci dorobili się dużych pieniędzy na produkcji wideoklipów oraz filmów reklamowych. Dla swych potrzeb wynajmują całe pietro w „Mosfilmie”, otwierają kolejne dyskoteki i galerie sztuki. 35-letni bankier o urodzie aktora filmowego, wynajmujący z kieszeni marynarki miniaturowe telefon komórkowy, nie kryje, że ubiera się w Kolonij, w Niemczech.

„Nie ma wśród nas ani Czechenów, ani Bykiszów (rzeszmińskich z Zakaukazia), należymy do złotej młodzieży” — przyznaje Stepan Polanski, jeden z szefów firmy produkującej wideoklipy Art Pictures Group. Ludzie ci rzeczywiście znają się od dziecka. Ich rodzice należeli do radzieckiej inteligencji bądź dobrze sytuowanej nomenklatury.

W wieku 25 lat ten syn dyplomaty i wnuczek członka Politbiura jest gwiazdorem dzięki udziałowi w prowadzonym przez siebie programie telewizyjnym „Lotto Milion”. Skąd biorą się gangsterzy tutaj obecni? — pada pytanie. — To nasi kumple — odpowiada Stepan. Oni robią lewe interesy, ale takie jest właśnie nowe pokolenie, jest twardsze od poprzednich i potrafi zapomnieć o moralności, gdy trzeba — twierdzi Stepan.

Stepan wydaje codziennie równowartość 100 dolarów. Czy to dużo? Średni zarobek Rosjanina kształtuje się na poziomie 80 dolarów miesięcznie.

Maestro Pauls nikomu nie pisze

„Gdy jestem w dobrym humorze — opowiada Raimondas Pauls — gdy serce śpiewa, śladem do fortepianu i piosenka przychodzi sama”. Tak były napisane wszystkie najpopularniejsze jego melodie. Ale od czasu, gdy 5 lat temu Pauls zmienił frak na mundur ministra, nastrojów lirycznych nie ma już po rządzi. Aczkolwiek Pauls niedawno odszedł ze stanowiska ministra, pozostał doradcą „kulturalnym” prezydenta.

— Pięć lat był pan ministrem kultury i tu nagle rezygnacja — dlaczego? — Na znak protestu. Nasz rząd postanowił połączyć w jedno trzy ministerstwa — Kultury, Oświaty i Nauki. Zostaliśmy skuty jeszcze bardziej, a nie potrafiliśmy pracować.

— Nowe stanowisko w każdym bądź razie uwolni pana od wielu przykrych obowiązków?

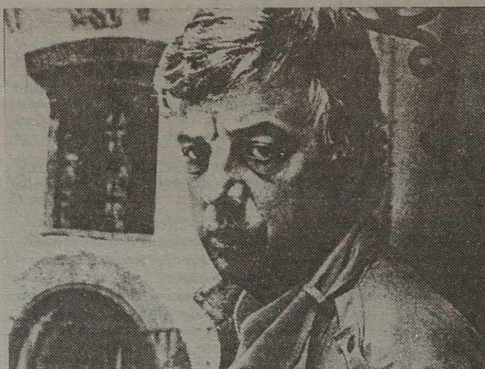
— Dlatego też tak szybko się zgodziłem. Doradca prezydenta nie musi mianować dyrektorów, rozstrzygać konfliktów w teatrach. A propos Ministerstwa Kultury, nigdzie na świecie nie zajmują się takimi sprawami. Skoro teatr ma kierownika, więc on rozstrzyga swoje problemy.

— Wypocznę... wzdycha. — Kiedy mam wolny czas, śpieszę do swej dachy pod Rygą i dalej ją buduję. Trwa to już trzy lata, teraz wszystko jest szalenie drogie.

— Jest pan człowiekiem stosunkowo majątnym.

— Teraz już nie. Byłem bogaty w czasach, gdy w Rosji wszędzie wykonywano moje piosenki. Otrzymałem po 10 tys. autorskich przyborach 200-300 rubli. Dziś jednak to wszystko — co zarobiłem — stało się niczym. Nie wypada mi się skarżyć, ale wspominać pan o moim domu. Obecnie kupują tu mieszkania bardzo bogaci ludzie — zobaczcie — jak oni żyją: tam są i palmy, i baseny, i marmur.

— Największa popularność pana



przypadła na „okres pugażowski”. Nadali się przyjaźnie?

— To były dobre czasy. Ale już nie wrócić, przeszła moda i nie trzeba. Przyjacieli natomiast — nie. Prawie nie obcujemy ze sobą. Już taki mam charakter, niechby jestem towarzyski. Lubię samotność, słowem jestem „samotnikiem”.

— Kradłbyś wówczas o panu różne pogłoski? — zwłaszcza się po piosence „Maestro”...

— Tak — uśmiecha się z przekorą — kochanka, ożenił się, porzucił rodzinę...

— Jak się wydaje i dla niej okres pracy z panem należy do najpomysłniejszych.

— Pisano wtedy sporo o tym, że to ja narzucam Alkajis swój własny styl, nie tak brawurowo, do jakiego wszyscy się przyzwyczaili — jakoby ja powstrzymuje i dzięki temu zyskuje ona na elegancję. Ale ona zawsze zdobywała się na jakiś skandal, który szybko przywracał jej prawdziwe oblicze.

— A największy z jej wybraków?

— Nie sposób wszystkich zapamiętać. Alła zawsze była nieobliczalna, toteż niespodzianek nie brakowało. Pamiętam, jak w telewizji bezpośrednio do eteru wykonywaliśmy „Maestro”. Podeszła do mnie i zechciała przysiąc, ale miejsca zabrakło. Powiada więcej: „Nie możesz podsunąć swego tyłka”. Przy tym powiedziała jeszcze wulgarnie, po rosyjsku, tak, że omal z krzesła nie spadłem. To był jej styl.

— Dla kogo ze swych poprzednich wykonawców pan tworzy?

— Niekiedy Laima wybiera sobie jakieś piosenki, ale w zasadzie odszedłem już od tego całkowicie, bardzo rzadko śladem do fortepianu — gram dla własnej przyjemności. Na nic więcej po prostu nie mam czasu.

— Dworzec kolejowy. Pasażer kupuje bilet.

— Normalny? — zapytuje kasjerka.

— A co, wyglądam na wariata?!

Na podstawie prasy przygotował
Robert MICKIEWICZ

Dwa serduszka

Jak już informowaliśmy, były „Kąki matrymonialny” przechodzi na stronę ogłoszeń, gdzie pod rubryką „Dwa serduszka” będziemy drukowali oferty matrymonialne. Jeśli chcecie znaleźć partnera lub partnerkę narodowości polskiej z Litwy, Polski, czy też Stanów Zjednoczonych, Kanady, zamieszczając ogłoszenia w „Dwóch serduszkach”. Anonimowość i dyskrecja — zapewnione. Zamiast nazwiska i adresu podajcie numer swojej poczty, dokąd należy wysłać listy. Będziecie je otrzymywać w okienku „Iki pareikalavimo” (Poście restante). Oplacacie tylko 3 lity za wydrukowanie tekstu ogłoszenia. Przekaz pocztowy należy zapłacić w taki oto sposób: Kredito bankas, a/s 345905, kodas 260 101 712, Vilnius, „Kurier Wileński”. Następnie przysłać do redakcji kwitek pocztowy i niezbity duży tekst ogłoszenia. Numeracja ogłoszeń stanowi ciąg dalszy tych, które były drukowane w „Kąki matrymonialnym”.

258. 32-letni kawaler, 170 cm wzrostu, pracujący w spółce rolniczej, marzy o założeniu rodziny. Chce poznać dziewczynę do 30 lat, jej narodowość — bez znaczenia. 4099 Saikinkal, Paistas, Iki pareikalavimo. Pasas LV 448125.

259. Kawaler z woj. suwalskiego, lat 31, średniego wzrostu, bez nałogów, spokojnego usposobienia, pragnie nawiązać z myślą o założeniu rodziny kontakt z panną z Litwy, znającą język polski. Odpowiedź na wszystkie listy. Ryszard Debliski, Hrósciele, 13: woj. Suwalki, 18-306 Nowa Wieś, Polska.

260. 49-letni Polak z Ameryki, samotny, wzrost 178, waga 80 kg, posiadający matę zakład samochodowy, chce pojąć za żonę wilaniniec, nie starszą niż lat 45, znającą język polski. Może ona być z dzieckiem. Zgadzam się pokryć koszty przjazdu do USA. Czekam na listy. Jerzy Dąbrowski, 1133 LINCOLN N. Chicago, „I L” 60064, USA.

261. Jestem Polką, mam 21 lat, wzrost 173 cm, mieszkam w Wilnie. Wykształcenie średnio-techniczne. Chciałabym zaprzyjaźnić się z chłopakiem nieco starszym lub w podobnych wiekach. Czekam na listy. 2026 Vilnius, Paistas 26, Iki pareikalavimo, Pasas LV 520369.

262. Samotna 46-letnia pan z USA pragnie poznać w celu matrymonialnym pania, która jest kobiecą, miłą, lubi życie rodzinne i nie pali. Wiek 28-36 lat. Jedno dziecko mile widziane. Poważnie odpowiedź ze zdjęciem, robionym niedawno proszę kierować: Ryszard, P.O. Box 481, Lyons, Illinois 60534, USA.



Matka do małego synka:
— Gdzie byłeś tak długo?
— Bawilem się w listonosza. Roznosiłem naszym sąsiadom prawdziwe listy.

— Prawdziwe? A skąd je wziąłeś?
— Leżały w twojej szafie przeważnie czerwonym wstążeczką.

Rozmawiają dwie przyjaciółki.
— Czy to prawda, że twój mąż jest impotentem?

— Niestety, prawda. Już dziesięć lat cierpie.

— Czy on tobie przed ślubem o tym nie wspominał?

— Mówił o jakiejś nieruchomości, ale ja myślałam, że chodzi o dączę.

Na postójtu takówek. Do stojącego na końcu kolejki podchodzi następny pasażer.

— Przepraszam, pan ostatni?

— Odwiał się pan, są gorszi!

Dworzec kolejowy. Pasażer kupuje bilet.

— Normalny? — zapytuje kasjerka.

— A co, wyglądam na wariata?!

SPRZEDAJĄCY AKUMULATORY
6ST-60, 6ST-75, 6ST-90
Gwarancja 18 miesięcy
Vilnius, tel.: 62-55-82,
61-88-47.
(Zam. 170)

ZAPRASZAMY
Wypożyczalnia kasety
video w języku polskim
zaprasza do „Lektorium”
ul. Vilniaus 22 w dniach
pracy — 15.00-19.00; so-
boty — 14.00-18.00; nie-
dziele — 13.00-15.00.
Zapewnimy duży wybór
filmów i jakość nagrań.
(Zam. 171)

SPRZEDAJĄCY KLACZE
3-4-LETNIE.
Vilnius, tel. 74-32-92.
(Zam. 172)

KUPUJEMY I SPRZEDAJEMY WALUTY
codziennie od godz. 9 do 21
Vilnius, Vrublievskio 2, obok Ka-
tedra, tel. 22-70-17.
(Zam. 99)

DROGO
skupujemy złoto, platynę
Vilnius, Sopeno 5-15, tel. 25-04-
46-40-90.
Sevenorij 36-70, tel. 23-42-00.
(Zam. 132)

KURS
języków angielskiego i niemieckiego
wg metodyki nauki języków FL-
LIPS.
To wszystko w firmie „Kaiba”
Vilnius, tel. 77-82-50, 77-42-93 od
godz. 9.00 do 19.00.
(Zam. 153)

SPRZEDAJĄ SIĘ
dzinsy męskie i damskie (42-50 L)
oraz kurtki dzinsowe (55-120 L)
różnych rozmiarów, fasonów i kolorów.
Vilnius, tel. 35-51-38.
Kaunas, tel. 22-51-57 w godz. 9.00
— 19.00.
(Zam. 157)

KUPUJĘ
gal, pallad, platynę, srebro, kobalt,
proszek kobaltowy, ind, tantal, niob.
Vilnius, tel. 84-16-37.
(Zam. 160)

W KRÓTKICH TERMINACH
INSTALUJEMY WODOMIERZ.
Wykonujemy prace hydrauliczne.
Kleimy glazurę (pytki). Jakość zapo-
nia.
Vilnius, tel. 28-85-45.
(Zam. 165)

SPRZEDAJEMY
nowe części zamienne do zabo-
nich samochodów.
Prowadzimy sprzedaż detaliczną
hurtową. Przyjmujemy zamówienia.
Vilnius, Kankysos 18 (300 m od lab-
ryki „Audejas”). Tel. 63-00-17. Fax 63-
05-48.
Godz. 10.00 — 17.00 w dni robocze.
(Zam. 168)

CENTRUM SZKOLENIA KIEROWCÓW
organizuje kursy
kierowców kategorii B, C, D, E.
Pośpiecie się z kilku powodów
których się dowiedzieć podajemy
naukę.
Vilnius, tel. 45-76-58.
(Zam. 174)

KUPIMY
skóry wolvowe. Sprzedamy „Mosh-
wicz” (tłokowy).
Vilnius, tel. 74-51-18, 63-46-41 od
godz. 18.
(Zam. 175)

SPRZEDAJEMY
piecyk gazowy do ogrzewania
wody.
Rejon wileński, tel. 63-44-34.
(Zam. 176)

Rocznice tygodnia

* 21 lutego 1944 r. zginął Florian Marcinia (ur. 1915), haremistrz, prawnik, w czasie okupacji założyciel i pierwszy naczelnik Szarych Sze regów.

* Przed 180 laty, 22 lutego 1814 r. urodził się Oskar Kolberg (zm. 1890), folklorysta, etnograf, muzyk, autor monumentalnego dzieła „Lud. Jego zwyczaj, sposób życia, mowa, podania, przysłowia, obrzędy, gusła, zabawy, pieśni, muzyka i tańce”, dającego najpełniejszy opis polskiej kultury ludowej.

* 22 lutego 1810 r. urodził się Fryderyk Chopin (zm. 1849), najwybitniejszy kompozytor polski.

* Przed 80 laty, 23 lutego 1914 r. urodził się Leonas Valkūnas (zm. 1990), filolog litewski.

* 23 lutego 1859 r. zmarł Zygmunt Krasiński (ur. 1812), polski poeta, dramaturg, przedstawiciel romantyzmu.

* Przed 110 laty, 23 lutego 1884 r. urodził się Kazimierz Funk (zm. 1967), polski biochemik, odkrywca witamin.

* 25 lutego 1969 r. zmarł Sta-

nislav Tohrński (ur. 1895), działacz ruchu robotniczego i spółdzielczego, w latach 1945-49 prezydent Warszawy.

* Przed 90 laty, 25 lutego 1904 r. urodził się Antanas Ulpis (zm. 1981), litewski bibliograf.

* 26 lutego 1949 r. amerykański samolot wojskowy z 14 osobami na pokładzie rozpoczął pierwszy lot dookoła Ziemi bez lądowania. Lot trwał nieprzerwanie 94 godz. 01 min.

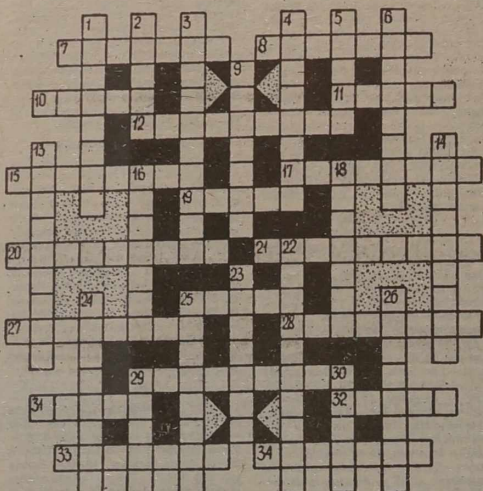
* Przed 100 laty, 26 lutego 1894 r. urodził się Juozas Siparis (zm. 1970), aktor litewski.

* 27 lutego 1839 r. został atrycy Szymon Konarski (ur. 1808), działacz rewolucyjny, oficer Powstania Listopadowego.

* Przed 90 laty, 27 lutego 1904 r. urodził się Jalu Kurek (zm. 1983), poeta i prozaik, związany z krakowską Awangardą.

* 27 lutego 1884 r. proklamowano niepodległość Dominikany.

* Przed 50 laty, 27 lutego 1944 r. zmarł Albinas Rimka (ur. 1886), litewski ekonomista, pedagog.



ROZRYWKI
UMYSŁOWE

Krzyżówka

POZIOMO: 7 — człowiek zuchwały, beczelny, 8 — ciagnik, 10 — wiązanie sławie lub drewniane znacznikowe budowlane, 11 — waga towaru bez opakowania, 12 — wiedza o rolnictwie, 15 — plak morski, 17 — człowiek opierający się na dogmatach, 19 — w cyrku, 20 — czynny członek organizacji, 21 — wyraz mający to samo znaczenie przy czytaniu wstecz, 25 — początek biegu, 27 — okresowa sprzedaż towaru, Jarmark, 28 — miasto nad rzeką Tag, 29 — przywódca powstania niewolników w Italii, 31 — samica losia, 32 — mara senna, 33 — przysmowa ciężkie roboty w Rosji, 34 — angielski publicysta, twórca podstaw nowożytnego zaspisownictwa.

PIKOWO: 1 — badacz jaskiń, speleolog, 2 — kwitnie tylko raz, 3 — klient, 4 — grecka Diana, 5 — cerkiewny obraz, 6 — wymaganie, życzenie, 9 — plak śpiewający, 13 — postać białacki, 14 — występ w cyrku, 16 — w ręku tenisisty, 18 — bieg w jakiejś konnych, 22 — zimny kontynent, 23 — człowiek bezkrytycznie oddany jakimś ideałom, 24 — prowincja w RPA, 25 — kamień szlachetny, 26 — w Syberii jedno z najdłuższych mlejsk na Ziemi, 29 — bawialnia, 30 — w kosci.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z 12 LUTEGO

POZIOMO: urok, sikława, okręt, Abruzzo, nonet, etamina, kropka, kwesta, altana, tarpan, Masaryk, sport, Kaledon, trans.

PIKOWO: ukośnik, mika, rewolta, Otranto, sala, postawa, statek, rada, tarapaty, skarpa, akant, banzai, proza, Maryna, notes.

EKRANY

LIETUWA — „Salon Kiti” (Włochy) — o 12, 14, 16, 18, 20.
VILNIUS — „Krew na piasku” (USA, Hiszpania) — o 11, 13, 15, 17.
John F. Kennedy — strzały w Dallas” (USA) — o 19.
HELIOS — I sala — „Mówiąca małpa” (Rosja) — o 11, 14, 10, 15, 19, 20, 30.
Tajemnica rozkoszy, czyli gra namiętności” (USA) — o 12, 30, 17, 20.
II sala — „Gorące głowy-2” (USA) — o 10, 40, 16, 10, 19, 30.
Ostatni bohater filmowy” (USA) — o 14.

„Trudny cel” (USA) — o 12, 20.
„Dzika orchidea-6” (USA) — o 17, 50.
Seans nocny „Robin Hood — mężczyźni w trykocie” (USA) — o 21, 10.

PERGALÉ — 17-21.II — „Złotowłosa i złota twierdza” (USA) — o 12, 15, 50.
„Czerwony upał” (USA) — o 14, 17, 50, 19, 40, 19-20.II — retrospekcja litewskich filmów animowanych i spotkanie z ich twórcami — o 14.

AUSRA — „Tajemnica śmierci fotomodelek” (USA, dla dorosłych) — o 10, 30, 12, 10, 14, 18, 10, 20.
„Gita z Sitapuru” (Indie, 2 s.) — o 15, 50.



Z okazji 55 rocznicy urodzin
kochanej Żoncie, Mamie i Babci

Alinie RYNKUN
szczęścia, pogody ducha i pociechy z bliskich życząc: mąż, córka Anna, wnuczka Julia.
(Zam. 173)

PRZETARG

Ambasada RP w Wilnie ogłasza przetarg na wykonanie prac wykończeniowych obiektu przy ul. Smello 20A, tj. wykonanie prac instalacyjnych i przyłączeniowych wewnątrz i zewnątrz budynku, wykończenie budynku, wykonanie garażu, uporządkowanie placu.

Blisze informacje i wgląd do dokumentacji firmy uzyskają pod tel. 22-14-14.

(Zam. 167)

NIEMENCZYŃSKA

SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW

ogłasza zamknięty konkurs na sprzedaż nie wykorzystywanych, nierentownych środków trwałych. W trybie konkursu zamkniętego sprzedaje się:

1. Lokal stołówki położonej we wsi Geišlāksē.
2. Lokal sklepu artykułów użytku codziennego we wsi Suderwe.
3. Lokal sklepu artykułów użytku codziennego we wsi Galgal.
4. Lokal sklepu artykułów użytku codziennego we wsi Kryžial (Naujanerai).

Komisja konkursu znajduje się w spółdzielni spożywców przy ul. Švenčionių 43 w Niemenczyńsku. Obszerniejszych informacji można zasięgnąć telefonicznie: 57-12-76 i 57-12-45. Zgłoszenia przyjmuje się w dniach pracy od godz. 9 do 17. Chętni nabycia tych przedsiębiorstw składają zgłoszenia w komisji konkursowej do godz. 16 w dniu 4 marca 1994 r.

Konkurs odbędzie się w lokalu Niemenczyńskiej Spółdzielni Spożywców — Nemenčinė, Švenčionių 43, 8 marca 1994 r. Nasze konto rozliczeniowe nr 460904 w Oddziale Banku Rolnego, N. Vilnia, Kod banku 260101441.

Przetarg sprzedawanych środków trwałych odbędzie się 25 i 28 lutego 1994 r. o godz. 10. Należy stawić się w Niemenczyńskiej Spółdzielni Spożywców. Z danymi ekonomicznymi i technicznymi środków trwałych można będzie zapoznać się przy składaniu zgłoszeń lub podczas przetargu. Można też będzie zapoznać się z warunkami kupna i ceną obiektu.

W konkursie mogą uczestniczyć wyłącznie udziałowcy.

(Zam. 169)

ZADBAJ

O SVOJĄ FIRMĘ, HURTOWNIĘ, SKLEP, ORGANIZACJĘ, ZGODNIE Z WASZYMI ZAPOTRZEBOWANIAMI:

- stworzymy komputerową bazę danych (personel, towary itp.)
- udzielimy konsultacji w sprawie wykorzystania komputerów;
- nauczymy personel obsługi baz danych.

INFORMACJE: Vilnius, tel. 44-65-16 w dniach pracy od 9.00 do 12.00.

(Zam. 151)

FIRMA

przyjmie do pracy realizatorów. Wysokie zarobki. Vilnius, tel. 26-43-64, 26-78-11, 26-67-76.

(Zam. 152)

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy podzieliли ból, okazali współczucie, pomogli w ciężkiej chwili utraty Rodziców, a szczególnie rodzinom Trypuckich, Pacelsów, Matulaców, Rawdów, Batęjszów serdecznie dziękuję.

Zygfryd Wolejszo

(Zam. 177)



SKLEP JUBILERSKI

„PERLAS”
KUPUJE I SPRZEDAJE wyroby jubilerskie, skupuje złoto, platynę, order Lenina, pallad, srebro techniczne. Rozliczając się od razu.
ZWRACAĆ SIĘ: Vilnius, Naugarduko 30, tel. 26-15-56.

(Zam. 110)

Znad Wileń

Radio 73.34 / 103.8 FM

proponuje następujące programy:

- Serwis informacyjny: 6.00-6.30
- Radio-budzik: 6.05
- Kalendarium historyczne: 7.15
- Konkurs poranny: 7.30
- Serwis BBC: 8.00, 19.00, 23.00
- Horoskop: 8.15, 9.15
- Gość radia „Znad Wileń”: 8.30 (poniedziałek, środa, piątek)
- Kursy walut: 9.30, 10.30, 11.30
- 12.30.
- Przegląd prasy: 9.45
- Godzina rosyjska: 10.00, 13.00
- Koncert żywe: 11.05, 19.30
- Serwis kulturalny: 11.30, 14.30
- Kuferek radia „Znad Wileń”: 12.05
- Sport: 13.30, 21.30
- Program „Astrologia dla każdego”: 15.30 (wtorek i czwartek)
- Konkurs „3 x tak”: 17.05
- Dzisiaj w telewizji: 17.30
- Godzina litewska: 18.00
- Dobranoc: 20.30 (sobota, niedziela — konkurs dla najmłodszych)
- Wiadomości dla dzieci: 20.30 (sobota)
- Konkurs wieczorny: 22.05
- Muzyczna noc: 24.00

Dział reklamy radia „Znad Wileń”: 2056 Vilnius, al. Laisvės 60, tel. 42-94-57.

**SKUPUJEMY ZŁOTO, PLATYNĘ
ROZLICZAMY SIĘ OD RAZU!**
Pracujemy każdy dzień od godz. 9 do 20.
Vrublevskio 2, koło placu Katedrales.
Vilnius, tel. 22 70 17

KALENDARIUM

Sobota (19.II) jest 50 dniem 1994 r. Do końca roku 315 dni.

- * Znak Zodiaku — Wodnik
- * Imieniny: Arnolda, Konrada, Mansfeta, Marcelego.
- * Wschód Słońca — 7.33, zachód — 17.32. Długość dnia 9 godz. 59 min.
- Niedziela (20.II)
- * Imieniny: Jana, Leona, Ludmily
- * Wschód Słońca — 7.31, zachód — 17.34. Długość dnia 10 godz. 23 min.
- Poniedziałek (21.II)
- * Imieniny: Eleonory, Fortunata, Kiejstuta, Roberta.
- * Wschód Słońca — 7.29, zachód — 17.36. Długość dnia 19 godz. 07 min.

POGODA

Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 19 lutego zachmurzenie z przejaśnieniami, słabe opady śniegu, wiatr wschodni. Temperatura 4-6 stopni mrozu.

W ciągu następnych dwóch dni nieduże lokalne opady śniegu. Temperatura w nocy 5-10, miejscami do 15 w dzień 1-6 stopni mrozu.

Dziurni wydania:

Łucja BRZOZOWSKA
Marian BOGDZIO
Teresa ZARK
Teresa STRUMKO
Bronisława MICHAŁOWSKA
Anna RZEWUSKA

**Redaktor
Zbigniew BALCEWICZ**

Biuro ogłoszeń i reklamy —
pr. Laisvės 60
11 piętro, pokój nr 1114.
Telefon — 42-69-63.
Czynne od 9.00 do 17.00 w dniach pracy.

**KURIER
Wileński**

Dziennik społeczno-polityczny Sejmu i Rządu Republiki Litewskiej. Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.

Nasz adres:
Laisvės pr. 60. 2044 Vilnius,
Lietuvos Respublika

Kod 67218
Cena 20 ct (w Polsce - 1000 zł.)
Nr rejestracji — 322. Zam. 540

Drukuje Państwowe
Przedsiębiorstwo „Spauda”

TELEFONY: redaktor — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, sekretarz odpowiedzialny — 42-79-49.
DZIAŁY: państwa i samorządu terenowego — 42-78-63, ekonomiczny — 42-78-54, etyki, rodziny i prawa — 42-79-64, prawnik — 42-75-76, szkolnictwa i młodzieży — 42-79-73, 42-69-86, życia politycznego — 42-78-81, życia wsi — 42-79-68, 42-78-90, stołeczny oraz aktualności — 42-79-77, handlu, usług i komunikacji — 42-79-56, literatury i sztuki — 42-79-88, teatru i sportu — 42-90-63, listów — 42-69-65, komercyjny oraz organizacyjny — 42-72-70, korespondenci: na rejon wileński — 42-78-90, 45-03-95, soleczni — 52-780, święciański — 44-21-46, trocki i szynwinski — 62-42-67, fotokorespondenci — 42-90-81, tłumacze — 42-90-60, 42-72-92, stylis — 42-72-92, maszynistki — 42-77-72.